Pobiegnijmy dla Justyny w jej urodziny
Justyna Wachulak
strona 4

„Przyjaciele Ossowy" w akcji
Marek Korczyk
strona 21

Dorota Kotowska
strona R6

Dalekie i bliskie wyprawy doktor Doroty

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
12 - 18 listopada 2024 r. ▪ nr 46 (1114) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Sytuacja finansowa Radzynia na zakończenie 2024 roku jest zła.

Konieczny będzie wielki kredyt

„Kłopoty wynikają z zarządzania miastem przez ostatnie lata". Rozmowa z Jakubem Jakubowskim, burmistrzem Radzynia.

STRONA 5

Jakub Jakubowski, burmistrz

Mój poprzednik regularnie wyprzedawał miejskie nieruchomości w celu łatania budżetu, ale to ślepa ulica.

Nowa hala sportowa w Polskowoli uroczyście otwarta

STRONA 22

Pasowanie na uczniów w Szkole Podstawowej w Domaszewnicy

STRONA 23

Młodzi pływacy zmierzyli się w zawodach

STRONA 24

Zmarł Dariusz Jurek, nauczyciel, dyrektor, muzyk

Dariusz Jurek zmarł nagle w wieku 58 lat

Janusz Wlizło
nauczyciel, społecznik
Darek był mega przyjaznym człowiekiem, życzliwym, uczynnym...

Wiesław Mazurek
były wójt gm. Radzyń
Dariusz był człowiekiem pracowitym, sumiennym, odpowiedzialnym i zaangażowanym.

STRONA 3

Patryk Brożek: Powiem wam, dlaczego wygrał Trump

Rdzenny Radzynianin, od wielu lat mieszkaniec Doliny Krzemowej w USA, komentuje dla „Wspólnoty"

Patryk Brożek, przedsiębiorca w Dolinie Krzemowej

Polityka to nie wszystko. Są rzeczy ważniejsze!

STRONA 3

Kompletnie pijana mieszkanka gm. Wohyń jechała samochodem. Świadek zabrał jej kluczyki

STRONA 4

Uczniowie Zespołu Szkół w Czemiernikach z wizytą w Grecji

STRONA 21

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

N 1820
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 46
RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

12 listopada
godz. 8.00 - 14.00, ST Żabików 3
godz. 8.00 - 11.00, Walinna (4, 5, 6, 7)
godz. 8.30 - 14.00, Nowiny (1)
godz. 10.00 - 14.00, Brzozowy Kąt (1-4), Woroniec (1,2)

13 listopada
godz. 7.00 - 17.00, ST Stara Wieś (1, 3, 4, 5)
godz. 8.00 - 14.00, Polskowola (1)

14 listopada
godz. 7.00 - 17.00, Radzyń ST-39,57
godz. 7.00 - 9.00 i 15.00 - 17.00, Płudy (1, 2, 3, 5), Białka (1, 2, 4) Radzyń ST -38, 39, 40
godz. 9.00 - 13.00, Rudnik 6

15 listopada
godz. 8.00 - 14.00, ST Sobole 1

Wasze komentarze

Zmarł Dariusz Jurek, nauczyciel, były dyrektor Szkoły Podstawowej w Białce, wcześniej przez kilka dekad związany ze Szkołą Podstawową w Branicy Radzyńskiej. Nauczyciel muzyki, techniki, informatyki, ceniony wychowawca młodzieży i dobry przyjaciel.

JOLA:
Wyrazy współczucia dla całej rodziny. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki...

ANDRZEJ:
Dobry Kolega Nauczyciel, aktywny i bardzo pomocny w Radzyńskim Towarzystwie Muzycznym im. Karola Lipińskiego. Cześć Jego pamięci!

KONRAD:
Porządny człowiek, zbyt młodo odchodzi.

MONIKA:
Wyrazy współczucia.

ARTUR:
Wyrazy współczucia dla całej Rodziny.

TERESA:
Wyrazy współczucia dla rodziny. Niech spoczywa w POKOJU.

ARTUR:
Wyrazy współczucia dla rodziny, przyjaciół i najbliższych.

w

Cytat tygodnia

„Dzięki dofinansowaniu od zarządu powiatu każdy nasz „ziomek" z najdalszego miejsca na Ziemi może poznać naszą historię oraz powrócić do czasów szkolnych".

Marek Korczyk, prezes stowarzyszenia „Przyjaciele Ossowy"
Czytaj na str. 21

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD 17 NIEDZ.

W POLECA!!

Koncert z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w wykonaniu Kameralnej Orkiestry Akordeonowej Arti-Sentemo, godz. 16, sala koncertowa szkoły muzycznej, wejściówki bezpłatne w sekretariacie szkoły (ilość wejściówek ograniczona!)

LISTOPAD 22 PT.

Spektakl „Rubinowe gody". Sala widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury, godz. 18. Bilety: kupbilecik.pl

LISTOPAD 23 SOB.

Obchody Dni Honorowego Krwiodawstwa w Radzyniu, restauracja Eldorado, członkowie HDK wstęp wolny, pozostali krwiodawcy 50 zł, osoby towarzyszące i sympatycy 110 zł. Zapisy pod nr tel. 511 008 499; 510 392 568 (do 18 listopada)

GRUDZIEŃ 6 PT.

W POLECA!!

Lubelska Federacja Bardów - koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia działalności. Godz. 19. Radzyński Ośrodek Kultury, Bilety 100 zł: kupbilecik.pl

GRUDZIEŃ 21 SOB.

Radzyński Jarmark Bożonarodzeniowy, Rynek z fontanną, godz. 14-20.

Radzyńscy uczniowie ze stypendium Premiera RP

Nikola Bober (I Liceum Ogólnokształcące), Nina Cieryt (II Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ponadpodstawowych), Adrian Iwaniuk (Technikum w ZSP) oraz Bartosz Polkowski (Technikum w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej) - to nasi stypendyści docenieni przez Prezesa Rady Ministrów.

Fot. WYPROSTOWIC, fot. Beata Pałkowska - Żurawska

Zastrzyk funduszy od premiera to nie tylko nagroda i docenienie pracy, ale też zaszczyt. Naszym stypendystom towarzyszył starosta Szczepan Niebrzegowski

W Lublinie odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów Prezesa Rady Ministrów dla najlepszych uczniów z całego województwa lubelskiego. Wśród wyróżnionych znaleźli się uczniowie ze szkół powiatu radzyńskiego, którzy otrzymali nagrodę premiera za swoje wyjątkowe osiągnięcia i wysokie wyniki w nauce.

Stypendium Prezesa Rady Ministrów przyznaje się jednemu uczniowi danej szkoły, który otrzymał promocję z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy wyniki co najmniej dobre.

Stypendium wynosi 500 zł miesięcznie.

mm

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

STAROSTA RADZYŃSKI INFORMUJE,

że dnia 12 listopada 2024 r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim przy ul. Pl. I. Potockiego 1, 21-300 Radzyń Podlaski oraz na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim http://spradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl i stronie podmiotowej Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej, został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny, na rzecz Gminy Wohyń.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX"
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

„Życzliwy, spokojny, uśmiechnięty, mający zawsze chwilę na rozmowę... Takiego go zapamiętam”

Zmarł Dariusz Jurek, nauczyciel, dyrektor, muzyk

- Jego pasją było uczyć. Oświata była dla niego czymś wielkim, ponieważ miał ją w sercu - wspomina go Wiesław Mazurek, były wójt gminy Radzyń Podlaski.

Ceremonia pogrzebowa miała miejsce 6 listopada. Uczestniczyły w niej delegacje szkół, w których uczył. Z Branicy Radzyńskiej, Białki, Paszk, Zabiela. Sanktuarium MBNP wypełniły szeregi nauczycieli i uczniów, którzy zachowali go w serdecznej pamięci.

Śp. Dariusz Jurek zmarł nagle w wieku 58 lat. Był nauczycielem muzyki, techniki, informatyki. W latach 2015 - 2021 pełnił funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Białce

Był człowiekiem pracowitym

– Poznaliśmy się dobrze, gdy śp. Dariusz był dyrektorem szkoły, a ja wójtem. Był bardzo otwarty i chętny do pomocy. Oprócz codziennych szkolnych obowiązków doszły duże uroczystości szkolne – stulecie szkoły, budowa i poświęcenie pomnika św. Jana Pawła, VIII Zjazd Rodziny Szkół im. Jana Pawła II w 2017 r., ale też uroczystości gminne organizowane w szkole – Wigilia Gminna oraz Dożynki Gminne. Wtedy to okazał się człowiekiem pracowitym, sumiennym, odpowiedzialnym i zaangażowanym. Dziękuję mu z całego serca za bardzo dobrą współpracę. Za naszą osobistą znajomość, za nasze rozmowy. Najbardziej dziękuję za świadectwo wiary i patriotyzmu, za modlitwę w intencji nas wszystkich – mówił w ostatnim pożegnaniu Wiesław Mazurek.

„Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie; jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość”. Tak brzmiało motto wystąpienia Mirosława Chudziaka, który w imieniu społeczności Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Białce, kolegów i koleżanek z pracy, uczniów, wychowanków, rodziców, pracowników administracji i obsługi szkoły, skierował słowa ostatniego pożegnania.

– Nad trumną pochyla się dzisiaj sztandar naszej szkoły. Jesteśmy tu, bo odszedłeś. Bez pożegnania, jakbyś nie chciał nas swym odejściem smucić – mówił M. Chudziak, żegnając człowieka oddanego swojej pracy, nauczyciela i wychowawcę.

W życiu towarzyszyła mu muzyka

Dariusz Jurek swoją drogę zawodową rozpoczynał, jako bardzo młody chłopak, w Szkole Podstawowej w Branicy Radzyńskiej. Po maturze ZSZ, z dokumentem ukończenia również Państwowej Szkoły Muzycznej w Radzyniu, rozpoczynał pracę jako nauczyciel muzyki, techniki, wkrótce informatyki. Był pierwszym profesjonalistą. Jego uczeń, Mirek Garbala, wspomina:

- To dzięki niemu poszedłem do szkoły muzycznej.

Agata Pasek: - Założył i prowadził Chór w Szkole Podstawowej w Branicy Radzyńskiej. Przygotowywał nas też do konkursów, w których zdobywaliśmy nagrody. Był bardzo zaangażowany. Nadal dobrze pamiętam te zajęcia, kiedy pojechaliśmy na przeglądy, zdobyliśmy tam wyróżnienia. Pozostawił ciepłe wspomnienia.

Darek wszedł po uszy w edukację muzyczną

- Trudno nam zrozumieć, gdy tak wcześnie odchodzą dobrzy ludzie. Darek był mega przyjaznym człowiekiem, życzliwym, uczynnym... Poznaliśmy się jeszcze w dzieciństwie, gdy w podstawówce obaj zapisaliśmy się do śp. Kapelmistrza Stanisława Chromika, który naszą edukację muzyczną zaczął od gry na werblach i kolejno uczył nas grać na trąbce, alcie, basie, saksofonie, klarnecie... Graliśmy z Darkiem w Radzyńskiej Orkiestrze Dętej przez pięć lat. Setki spędzonych popołudni w RDK-u na próbach, na czyszczeniu instrumentów, na gadaniu, na koncertach, wyjazdach... świetny kumpel, poukładany człowiek... Zdobyliśmy kiedyś razem II miejsce na wojewódzkim przeglądzie orkiestr dętych... Darek wszedł po uszy w edukację muzyczną i został nauczycielem muzyki... z czasem dyrektorem szkoły. Już go brakuje. Wyrazy szczerego współczucia dla najbliższych - składa kondolencje Janusz Wlizło.

Monika Mackiewicz

Rdzenny radzynianin, od wielu lat mieszkaniec Doliny Krzemowej w USA, komentuje dla „Wspólnoty”

Patryk Brożek: Dlaczego wygrał Trump? cz. 1

O radzyniaku w Dolinie Krzemowej pisaliśmy cztery lata temu. Patryk Brożek, współzałożyciel firmy Fudo Security, zaczynał wtedy podbijać USA. Ruszył na podbój technologicznego zagłębia świata i tam znalazł swoje miejsce. Z bliska obserwował wybory prezydenckie w Stanach. Zgodził się skomentować dla naszej redakcji gorące, amerykańskie wydarzenia.

Patryk Brożek
pochodzący z Radzynia
przedsiębiorca w Dolinie Krzemowej

Polityka to nie wszystko

Ocena wyborów prezydenckich w USA to moja subiektywna ocena. Mogę się mylić. Można się ze mną zgadzać lub nie. Pamiętajcie, że polityka to nie wszystko. Są rzeczy ważniejsze!

Dlaczego wygrał Trump?

W Polsce wiele osób jest bardzo zaskoczonych tym, że wygrał Donald Trump. Ja nie jestem. No, może trochę rozmiarami tego zwycięstwa, bo zdobył więcej głosów niż w 2016 roku. Od wielu miesięcy widać było, nawet w Kalifornii (najbardziej „demokrackim” ze stanów), że nastroje się zmieniają, coraz więcej ludzi ma dość obecnej administracji i tego, dokąd to wszystko zmierza. Poniżej moja subiektywna ocena, dlaczego stało się tak, jak się stało.

1. Ekonomia

Gospodarka USA radzi sobie całkiem nieźle, giełda notuje rekordy, ale niestety poziom życia zwykłych ludzi pod rządami Bidena zdecydowanie się pogorszył. Inflacja za jego kadencji była bardzo wysoka, na przestrzeni 3,5 roku żywność podrożała o około 25 proc., a niektóre produkty, jak np. jaja, momentami nawet o 100 proc. Pensje za tym nie nadążyły, przez co przeciętny Amerykanin dostał naprawdę mocno po kieszeni.

Podczas kampanii Kamala Harris wyszła z pomysłem kontroli cen (chyba pomysł podobny, jak miał PiS w Polsce). Wiadomo jednak, że takie ingerowanie w rynek długoterminowo zazwyczaj źle się kończy. Pomysł był szeroko komentowany i krytykowany.

Trump natomiast zaproponował, że zwiększy produkcję energii, a tym samym obniży jej cenę, co wpłynie na koszt tworzenia innych produktów. Brzmi rozsądniej. Tańsza energia przekłada się na niższe ceny produkcji (a przynajmniej powinna).

Kamala jest zwolenniczką podwyższania podatków, a trzeba wiedzieć, że one już są bardzo wysokie. Przykładowo w Kalifornii najbogatsi płacą łącznie około 55 proc. ze składkami społecznymi, więc to jest ponad połowa przychodu. Jest także podatek (około jeden procent) od nieruchomości. Czyli kupujesz dom za milion dolarów i musisz rocznie zapłacić 10 tysięcy. Swoją drogą przy San Francisco czy Los Angeles ciężko o dom za milion. Ceny nieruchomości również poszybowały w górę.

Dodam, że darmowa opieka zdrowotna jest wyłącznie dla najbiedniejszych lub bezdomnych, więc przeciętny Amerykanin musi każdego miesiąca przeznaczyć na ten cel kilkaset dolarów na osobę. Tych obciążeń jest naprawdę dużo (więcej niż w Polsce).

Kamala chciała także wprowadzić 25-procentowy podatek od niezrealizowanych zysków. Żeby uzmysłowić, o co chodzi, wyobraźcie sobie, że wartość Waszego domu rośnie w ciągu roku o 100 tys. zł. Od tego będziecie musieli zapłacić podatek 25 proc., czyli 25 tys. zł. Zapytacie z czego? No jak nie macie z czego, to trzeba dom sprzedać. Podatek miał początkowo dotyczyć tylko najbogatszych. Pomysł, moim zdaniem, kompletnie pomylony, bardziej niż komunistyczny.

Kamala dość otwarcie mówiła, że trzeba „przycinać” bogatych kapitalistów. A musicie wiedzieć, że USA to kolebka kapitalizmu, gdzie przedsiębiorcy zawsze byli cenieni i takie skrajnie lewicowe ekonomiczne pomysły nie są dobrze widziane (poza kilkoma ośrodkami, jak np. San Francisco).

Trump zapowiedział obniżenie podatków (w tym przebąkiwał nawet, że pomyśli o likwidacji podatku dochodowego), drastyczne cięcia w administracji, obniżenie deficytu, m.in. poprzez wprowadzenia ceł (kontrowersyjny temat) głównie na towary z Chin.

To, co mówił Trump o gospodarce, brzmiało dla Amerykanów lepiej.

2. Nielegalna imigracja

Za rządów Bidena Kamala była odpowiedzialna m.in. za kwestie migracyjne. Zaczęli od unieważnienia dekretów Trumpa. Za jej kadencji do USA weszło około 10 milionów nielegalnych imigrantów, czyli więcej niż za Obamy i Trumpa razem. Część z nich była relokowana za publiczne pieniądze, otrzymała wsparcie medyczne oraz schronienie.

Legalni imigranci z Indii czekają po 10 lat na zieloną kartę (ja czekałem pięć lat). Proces kosztuje kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Masz dokładny „backgroundcheck”, piszesz setki stron aplikacji/wniosku. A tu 10 milionów ludzi bez weryfikacji kto/co wpada do kraju i cyk, spoko, mogą zostać! Okazało się, że jest wśród nich wiele osób z wyrokami, w tym za morderstwa.

Przeciętny Amerykanin poza tym, że się zwyczajnie obawia (były morderstwa i gwałty popełniane przez tych nielegalnych migrantów, co Trump skrzętnie wykorzystał w kampanii), to zadaje sobie pytanie: ja tu nie mam na jedzenie i czynsz, a państwo opłaca NIELEGALNYCH imigrantów. Coś tu chyba nie gra.

Ja się z tym w pełni zgadzam i rozumiem rozgoryczenie części społeczeństwa. Jeżeli potrzebujemy imigrantów, to zróbmy proces łatwiejszym, a nie przymykajmy oko na nielegalnych.

3. Bezpieczeństwo

W większości dużych miast jest bardzo niebezpiecznie (w Polsce jest pod tym względem poezja). Jest duży problem bezdomności, narkomanii, małej i dużej przestępczości. Policja jest niedofinansowana, a były jeszcze próby zmniejszania ich budżetów (akcje typu „defund the Police”).

W takim San Francisco podczas covidu bezdomni (w większości również uzależnieni) dostali hotele (ok!), ale do tego alkohol, marihuanę i leki opioidowe za darmo. Bezdomny bez meldunku może liczyć na schronienie plus 105 dolarów w gotówce, a jak ma meldunek (dużo z nich ma, mimo to mieszka na ulicy), to około 700 dolarów miesięcznie. I do tego kartki na jedzenie o wartości 291 dolarów na osobę na miesiąc. Do tego otrzymują darmową opiekę medyczną itp. Więc część z nich wprost mówi, że „im się nie opłaca leczyć i iść do normalnej pracy”. Olbrzymie budżety (sięgające miliarda dolarów rocznie w samym tylko San Francisco, które ma 810 tys. mieszkańców - dwa razy mniej niż Warszawa) na walkę z bezdomnością idą między innymi na organizacje non-profit, które rozdają różne przybory do „ćpania”. Teoretycznie nie mogą, ale rozdają nieoficjalnie, co wielokrotnie było udokumentowane, w tym tzw. lufki czy sreberka. Inne organizacje tymczasem uczą, jak „bezpiecznie” zażywać narkotyki. Do września z przedawkowania zmarło w samym San Francisco 500 osób. Według mnie to nie jest walka z bezdomnością i problemem narkotyków. To jest czysty biznes robiony na nieszczęściu ludzi, który ich uśmierca.

Przestępstwa poniżej 1000 dolarów nie są praktycznie ścigane. Te większe w zależności od obłożenia policji. Ale nie wiem, co musieliby wam ukraść, by ktoś się zainteresował. Według mnie w tej kwestii jest tragedia. Moja żona kilka miesięcy temu wróciła z koncertu bez szyby. Ludzie są zmęczeni, biznes ucieka, tracą Demokraci. To też się przełożyło na wybory.

Druga część za tydzień

mm

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Pobiegnijmy dla Justyny w jej urodziny

Zachęcamy już do rozgrzewki. 17 listopada (niedziela) w parku miejskim i okolicy od godzin porannych do popołudniowych będzie trwała sportowa impreza połączona z licytacjami i atrakcjami, z której dochód zostanie przeznaczony na leczenie Justyny Wachulak chorej na czerniaka.

Justyna Wachulak dzieli się wydarzeniami ze swojego życia, które teraz dramatycznie nabierają tempa. Pod koniec października poleciała do Izraela na badania.
- Jak jechałam do Izraela, to bardzo się bałam, bo nie wiedziałam, na jak długo rozstaję się z dziećmi... Cały czas jesteśmy osobno, a ja niestety nadal nie wiem, kiedy do nich wrócę... Pojawił się również bardzo duży stres przed badaniami, rezonansem, badaniem PET, ale w Polsce taki strach też mi towarzyszył... Czekając na wyniki, nie mogłam spać...
Na szczęście po rozmowie z lekarzem okazało się, że wyniki są dobre i możemy kontynuować przygotowania do terapii. Zostałam zakwalifikowana! Po raz pierwszy od dawna poczułam się tak lekko, jakby z balona spuszczono powietrze... Pierwszy raz od wielu nocy spałam jak dziecko!
Niebawem czeka mnie wizyta u chirurga i pobranie materiału. Wówczas będę mogła w końcu wrócić do moich dzieci i czekać na dalsze kroki. Niestety święta najprawdopodobniej spędzę bez nich – w Izraelu... Bardzo dziękuję za wszystko, co dla mnie robicie! Za wsparcie i pomoc w tym niezwykle trudnym dla mnie czasie. To, że jesteście przy mnie, dodaje mi sił do walki! Proszę, wspierajcie mnie dalej! Z Wami mam szansę na pokonanie choroby!

Zapraszamy do zapisów na starty biegowe na stronie www.dostaru.pl. Nazwa biegu: Biegniemy dla Justyny w jej urodziny. Wpisowe 40 zł.

W zakładce jest też podana mapa biegów. Do współorganizacji imprezy dołączył MOSIR oraz „Stowarzyszenie Nordic Walking Chodzę z Sercem".

Jak na razie na stronie dostartu.pl „Biegniemy dla Justyny w jej urodziny" są zarejestrowane dwie grupy po ok. 30 osób. Zachęcamy. 5 km na kijkach to jest dystans do pokonania.

Jako dodatkowe wydarzenie okołobiegowe zorganizowane będą również licytacje wielu atrakcyjnych gadżetów, sprzedaże ciast i wyrobów garmażeryjnych, kiermasze, zbiórki do puszek itp.

Wszystkie zgromadzone środki zostaną przekazane na szczytny cel zbiórki. Cały dochód ze wpisowego przeznaczony będzie na leczenie Justyny. Wszystkim uczestnikom tego wydarzenia za dar serca i symboliczną cegiełkę wrzuconą do puszki oferowany będzie gorący posiłek w postaci grochówki oraz kiełbasek z grilla.

Do tej pory akcję wsparło ponad 6 tys. osób. Uzbierano 76 procent z potrzebnej kwoty 800 tys. zł na leczenie i operację w klinice w Izraelu.

mm

Kompletnie pijana jechała samochodem. Świadek zabrał jej kluczyki

Radzyń Podlaski: Obywatelskim ujęciem zakończyła się podróż dla pijanej 27-latki. Kobieta jechała audi, nie trzymając toru jazdy.

W czwartek, 7 listopada dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o ujęciu obywatelskim nietrzeźwej kierującej w miejscowości Bezwola w gminie Wohyń.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że zauważył jadący przed nim samochód osobowy marki Audi A4, którego kierująca dziwnie się zachowywała i miała wyraźne problemy z utrzymaniem prostego toru jazdy. Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy, informując o swoich spostrzeżeniach. Kiedy kierująca zatrzymała się na poboczu drogi, świadek zdarzenia natychmiast zabrał jej kluczyki - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Siedząca za kierownicą kobieta była pijana. 27-letnia mieszkanka gminy Wohyń miała w organizmie niemal 3 promile alkoholu.

Za popełnione przestępstwo kodeks karny przewiduję karę do 3 lat pozbawienia wolności. 27-latka musi się również liczyć ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych, a także orzeczeniem przez sąd zakazu kierowania pojazdami na minimum 3 lata.

Joanna Niećko

Okazało się, że nieodpowiedzialna kierująca miała w organizmie niemal 3 promile alkoholu

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Obchody 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w szkole w Wohyniu

GM. WOHYŃ W Zespole Szkół w Wohyniu im. Unitów Podlaskich dominowały barwy narodowe, a w rękach uczniów trzymana była dumnie flaga Polski. Obchody 106. rocznicy odzyskania przez Polskę wolności to wielka, ważna lekcja patriotyzmu.

mm

Podczas akademii patriotycznej uczniowie wcielili się w postaci historyczne, recytowali wiersze i śpiewali polskie pieśni narodowe

Fot. Zespół Szkół w Wohyniu

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Rozmowa z Jakubem Jakubowskim, burmistrzem Radzynia

Ci, którzy sypią piach w tryby, robią nam przysługę (cz. 1)

Tomek Młynarczyk, który pełnił przez ostatnie pół roku funkcję p.o. dyrektora ROK, zrobił ogromnie dużo, zorganizował masę fantastycznych wydarzeń, za co jestem i będę mu dłuuuugo wdzięczny, ale nie był w stanie tego b... bałaganu uporządkować. Jest fotografem. Kocha ten kawałek kultury i powinien dalej się tym zajmować - mówi Jakub Jakubowski.

W Wspólnota: - Mija sześć miesięcy, odkąd w Radzyniu zaczęły się rządy nowego burmistrza Jakuba Jakubowskiego. Czy są takie sprawy, które wcześniej wydawały się Panu łatwe, a okazały się trudne, bądź odwrotnie?

Jakub Jakubowski: - Jestem człowiekiem III sektora, czyli wywodzę się ze stowarzyszeń, organizacji pozarządowych. Kluczowa tu jest współpraca z ludźmi. Myślenie o tym, dokąd zmierzamy i ile możemy zrobić razem, oparcie na entuzjazmie i motywacji do działania wynikającej z nastawienia na jakiś cel. Dzisiaj mierzę się z czymś, z czym wcześniej nie miałem do czynienia. Z urzędem. Tu część ludzi pracuje w modelu nagród i kar. I jeśli nie mają motywacji finansowej, to naprawdę trudno oczekiwać wielkiego zaangażowania. Chciałbym jednak, żeby te dwa światy się spotkały, aby urzędnicy chcieli pracować z entuzjazmem bliskim ludziom ze stowarzyszeń. Bardzo chciałbym wykrzesać z urzędników jak największą inicjatywę i kreatywne podejście. Zerwania z przeświadczeniem, że przychodzą do pracy na 7.30, wychodzą o 15.30 i czekają na wypłatę.

W: - Podał Pan w mediach społecznościowych, że jest już gotowy na kierowanie do organów kontrolnych, do sądów, wniosków wobec konkretnych osób. Osób, które dopuściły się przekroczenia bądź niedopełnienia swoich kompetencji? Wcześniej nie był Pan na to gotowy, ale teraz sytuacja się zmieniła...

JJ: - Jestem świadomy tego, że wielu moich wyborców miało takie nastawienie, że skoro już zostałem burmistrzem, to będę takich rzeczy szukać. Było takie nastawienie, duża presja, że mam wejść do urzędu, rozliczyć kogo trzeba, zrobić audyty, ukarać, ale to nie mogła być moja główna intencja. Ja mam w sobie zamierzenie, żeby zrealizować cele strategiczne, o których mówiłem w programie wyborczym, zrealizować konkretne projekty, spróbować zmienić mentalność ludzi, zaangażować ich w działanie, zrobić coś wspólnie. Nie poddawałem się presji rozliczeń, ale sytuację zmieniły lawinowe skargi i mentalność, której się uczę. Poprzez skargi dowiaduję się o różnych rzeczach, których w ogóle nie szukałem. Np. o tym, jak odwołaliśmy występ najdroższych zespołów na Jarmarku Kozirynek, a jeden z nich zażądał odszkodowania za wykorzystanie wizerunku na plakatach przygotowanych przez ówczesnego dyrektora. Po analizie umów stało się jasne, że Robert Mazurek jako dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury nie dopełnił swoich obowiązków i naraziło to nasze miasto na roszczenia i potencjalne kary. Kiedy wezwałem go na rozmowę i zażądałem wyjaśnień, okazało się, że korespondował z zespołem ze swojej prywatnej skrzynki e-mail i nie może dostarczyć żadnych informacji, które mogłoby rozwiać nasze wątpliwości i zabezpieczyć ROK i miasto. Nie mam intencji, żeby drążyć, dociekać, analizować i szukać, ale kiedy już o czymś wiem, muszę dopilnować, żeby za chwilę ktoś nie zarzucił mi, że wiedziałem o przekroczeniach uprawnień i nic z tym nie zrobiłem. Tego jednak nie da się zrobić z tygodnia na tydzień. W ROK jest potężny bałagan w kwestiach formalnych sięgający lat. Problemy są bardzo poważne. Nie chcę mówić tu o szczegółach. Osoba, którą teraz powołałem na stanowisko dyrektor ROK, jest spoza tego systemu i zadeklarowała się zrobić tam porządek. Jestem jej pewien. Podobne problemy, choć może nie na taką skalę, mamy też w innych jednostkach.

Na działania miasta, urzędu, miejskich instytucji, na burmistrza - anonimowe osoby składają skargi do przeróżnych instytucji. Mieliśmy już Urząd Marszałkowski, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Inspekcję Pracy, ministerstwa, Nadzór Budowlany. Nie wiem, kto je składa, mogę się tylko domyślać. Wiem jedno - w niektórych osobach nie ma intencji wyczekiwania na to, co my zrobimy ze swojego programu, co mamy do zaproponowania. Tam, gdzie mogą, sypią piach w tryby, chcą zaszkodzić i utrudnić codzienną pracę. Ale paradoksalnie robią nam przysługę. Mamy konieczność grzebać w tych sprawach, analizować dokumenty, kwestie prawne i przy okazji bardzo dużo się uczymy i dowiadujemy o wielu rzeczach, poznajemy mnóstwo osób. W sumie to oswajam się z tym, wzmacniam i jestem za to wdzięczny. Tu powiedzenie, że co nas nie zabije, to wzmocni, sprawdza się w pełni.

W: - Których jednostek dotyczą te analizy i wewnętrzne audyty?

JJ: - Chodzi o Radzyński Ośrodek Kultury, Bibliotekę, MOSiR i MOPS. Zewnętrzne audyty zostaną zlecone w szkołach, ponieważ szkoły generują nam potężne obciążenie finansowe. Tam naprawdę jesteśmy gotowi poświęcić środki, bo zlecenie audytu to są dziesiątki albo setki tys. zł, ale trzeba to zrobić. Sytuacja finansowa miasta na zakończenie 2024 r. jest zła. Wynika to z zarządzania przez ostatnie lata. Na koniec roku będziemy zmuszeni zaciągać kredyt, bo nie mamy pieniędzy na część zaplanowanych wydatków, których nie możemy skreślić. Ja od samego początku analizuję, jak realnie jest prowadzony nasz budżet, jak planowane były te sprawy przez mojego poprzednika i wiem już, skąd się bierze ten deficyt.

W: - Skąd?

JJ: - Pomijam sprawy od nas niezależne - jak ustawowy wzrost wynagrodzeń, konieczność zatrudniania nauczycieli-specjalistów, czy pandemię, wojnę i inflację. Deficyt bierze się z przerostu zatrudnienia, z niekontrolowanego wydawania pieniędzy – w oderwaniu od planów finansowych i niechęci do pozyskiwania dodatkowych środków pozabudżetowych. To są grzechy główne. Jak działa ten mechanizm? Kierownik placówki (np. biblioteki) wstępnie planuje budżet na kolejny rok i przekazuje plan do skarbnika miasta. Skarbnik konfrontuje ten plan z posiadanymi środkami i zwykle musi ten plan ograniczyć, żeby wszystko się bilansowało. Dochody z wydatkami. Po zmianach plan wraca do kierownika placówki i on powinien podjąć decyzję, co robić za te mniejsze pieniądze. Najważniejsze, aby pilnować i nie wydawać więcej niż w tym planie. Bo budżet, aby nie generować deficytu, powinien mieć równowagę pomiędzy dochodami i wydatkami. I odpowiadają za to kierownicy jednostek. Jeśli równowagi nie ma, trzeba zmienić sposób gospodarowania, albo pozyskać więcej pieniędzy – np. ze źródeł zewnętrznych. Miasto może pozyskać więcej pieniędzy z podatków albo ostatecznie z kredytu. Ale tego nie chcemy. Dlatego niezbędna jest przebudowa funkcjonowania wielu obszarów w naszym mieście i granie do jednej bramki przez zarząd miasta i kierowników jednostek. Jeśli będą kreować budżet nieodpowiedzialnie, wydawać pieniądze ponad stan, nie podejmą prób restrukturyzacji, albo pozyskania dodatkowych pieniędzy – będziemy generować deficyt. I tak właśnie jest z ostatnim budżetem Jerzego Rębka. Ogromny deficyt. Idący w miliony. Kierownicy mieli tego świadomość i nic z tym nie robili. Dowód? W maju dostałem pismo od dyrektor biblioteki, że zabraknie jej około 200 tys. zł na koniec roku. To dwa miesiące wypłat dla pracowników... Już w maju wiedziała, że wydaje pieniądze ponad stan i nic z tym nie potrafiła zrobić. Kiedy powiedziałem, że mój poprzednik zaplanował deficyt i musimy podjąć poważne działania ograniczające wydatki, poszukać pomysłów, usłyszałem, że powinienem znaleźć pieniądze. Poprosiłem więc o dokument, w którym jako kierownik jednostki potwierdza akceptację zaproponowanego budżetu jednostki, a tym samym zobowiązuje się do wydawania pieniędzy zgodnie z planem. Nie otrzymałem go. Otrzymałem za to rezygnację z funkcji dyrektora.

W: - Jak głęboki jest deficyt miasta?

JJ: - Idzie w miliony zł**.** Prawdopodobnie będziemy zmuszeni zaciągnąć kredyt w wysokości ponad 4 mln zł. Mamy pewne oszczędności, część pracowników odeszła na emeryturę, część sama się zwolniła, ale to wciąż niewielkie oszczędności. Nie da się nimi zasypać wielkiej dziury w budżecie miasta. Oczywiście przeciwnicy Jakubowskiego będą mieli zarzut: Ooo – zaczyna od kredytu! Dlatego chcę wytłumaczyć, z czego on się bierze. Z rozpasania w wydatkach jednostek, z braku dyscypliny budżetowej, wreszcie z przerostu w zatrudnieniu. Mój poprzednik regularnie wyprzedawał miejskie nieruchomości w celu łatania budżetu, ale to ślepa ulica, albo bardziej po radzyńsku – droga donikąd. Trzeba odważniejszych działań w 2025 r., restrukturyzacji i pozyskiwania środków zewnętrznych nie tylko na inwestycje, ale też na inne działania.

W: - Czy była już dyrektor biblioteki, Grażyna Kratiuk, otrzymała propozycję, by zwolniła pracowników?

JJ: - Nie. Zwalnianie ludzi to nie jest moja idea. Oczekiwałem inicjatywy. Oczekiwałem trzymania się planu finansowego. To do kierowników należy decyzja, jak zmieścić się w posiadanych środkach publicznych. Można też przecież pozyskać środki z innych źródeł. Jeśli razem z kierownikami ich nie znajdziemy, to w jednostkach wiecznie będzie panowała bieda. Dziesiątki etatów w naszych jednostkach generują ogromne potrzeby finansowe. Jeśli nie znajdziemy na to pomysłu, nie będziemy szukać dodatkowych działań i pieniędzy, oszczędności, to idziemy w finansową przepaść.

W: - Czy nowa dyrektor biblioteki, Ewa Dąbrowska, wie, jak do końca roku zasypać dziurę budżetową w wysokości 200 tys. zł?

JJ: - Dwa miesiące na takie działania to jest nierealna perspektywa. My ten kredyt zaciągniemy, mam nadzieję, że będzie jak najmniejszy. Nie mogę jednak dopuścić do realizowania w przyszłym roku modelu finansowego, jaki był do tej pory. Nowa pani dyrektor ma poważny atut, którym przewyższa poprzedniczkę. Pozyskała jako dyrektor biblioteki gminnej bardzo wiele pieniędzy zewnętrznych dla swojej poprzedniej biblioteki, a teraz deklaruje robić to dla nas. Będzie szukała pieniędzy. To, że takich działań nie robiła jej poprzedniczka, to był wielki błąd. Tłumaczyła, że „nie miała pieniędzy na wkład własny". To nie jest wystarczający argument. Naprawdę można pozyskać środki pozabudżetowe na działalność statutową i nie być zmuszonym do redukcji zatrudnienia. To jest „must have". Przykład? Do 4 listopada był termin na składanie wniosków w Narodowym Centrum Kultury, oferta szczególnie kierowana do bibliotek i domów kultury. Można starać się o pieniądze od 25 do 100 tys. zł. A radzyńska biblioteka nie miała nawet konta założonego w systemie NCK. Nigdy nie sięgała po środki z ministerstwa. W takich sytuacjach myślę sobie: Czy to ja mam pisać wszystkie te wnioski? No nie! Czy ja mam szkolić pracowników podległych jednostek i motywować ich? Nie. Mam od tego zespół kierowników. A przynajmniej chcę mieć taki zespół, a tam, gdzie nie będzie współpracy, będę go przebudowywał. Cieszę się z tego, co udało się do tej pory. Myślę o swojej zastępczyni – Bożenie Lecyk. To fantastycznie, że mogę z nią pracować. Myślę o urzędnikach, których awansowałem i tych, którzy na swoich stanowiskach codziennie, ciężko i sumiennie pracują. Jest w naszym urzędzie bardzo wiele osób oddanych temu miastu i jego sprawom. Myślę o Mirosławie Kułaku – prezesie PUK, o Pawle Marcinkowskim – dyrektorze MOSiR. Duże nadzieje pokładam w Marcie Sidorowicz, dyrektor ROK i Ewie Dąbrowskiej, dyrektor biblioteki. Za zaangażowanie i pracę dziękuję kierownikom pozostałych jednostek, których nie zmieniałem i nie mam w najbliższym czasie takich planów. Myślę o ZGL, DŚDS, PEC i PKS oraz o wszystkich jednostkach oświatowych. Pominąłem MOPS, bo tu kierowniczka od wielu już tygodni przebywa na zwolnieniu lekarskim i trudno mi mówić na temat współpracy.

W: - Czy wnioski do NCK pisał dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury?

JJ: - Nie. ROK ma na platformie NCK założone konto, ale nie mamy do tego konta dostępu. Ma je były dyrektor, który zostawił placówkę z dnia na dzień i nie przekazał tych spraw w odpowiedni sposób. Tomek Młynarczyk, który pełnił przez ostatnie pół roku funkcję p.o. dyrektora, zrobił ogromnie dużo, zorganizował masę fantastycznych wydarzeń, za co jestem i będę mu dłuuuugo wdzięczny, ale nie był w stanie tego b... bałaganu, uporządkować. Jest fotografem. Kocha ten kawałek kultury i powinien dalej się tym zajmować. Natomiast Marta Sidorowicz ma ode mnie zielone światło i determinację do porządkowania. Wierzę, że uda się jej zrobić tam porządek.

W: - Jak duży deficyt i bałagan jest w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji?

JJ: - Deficyt MOSiR już idzie w miliony. On tam był wiecznie i zawsze był akceptowany. Przeznaczamy na jego utrzymanie wpływy z lokalnych podatków, co generalnie nie jest w porządku wobec ludzi, którzy z basenu nie korzystają, a chcą np. chodników i ulic. Trzeba to spróbować zmienić, zmniejszyć ten deficyt. Przez lata dopuszczano na przykład do tego, że szkółki pływackie nie płaciły za rezerwację torów. Teraz wprowadziliśmy to w życie. Budzi to oczywiście różne reakcje, ale za rezerwację torów płacą wszystkie szkółki na pływalniach w okolicznych miastach. W Radzyniu też tak powinno być. Brak tych opłat to strata dla pływalni ok. 100 tys. zł rocznie. To naprawdę duże pieniądze. Poza tym chodzi o uzdrowienie sytuacji, żeby co do zasady wszyscy byli traktowani równo, a nie inaczej, choćby ze względu na to, komu jest bliżej do ucha burmistrza.

Deficyt MOSiR już idzie w miliony. On tam był wiecznie i zawsze był akceptowany

Jakub Jakubowski:
Bardzo chciałbym wykrzesać z urzędników jak największą inicjatywę i kreatywne podejście. Zerwania z przeświadczeniem, że przychodzą do pracy na 7.30, wychodzą o 15.30 i czekają na wypłatę

fot.mm

Za tydzień: Czy określenie „Żyd-Jakubowski" jest prawdziwe?

Rozmawiali:
Mateusz Orzechowski
i Monika Mackiewicz

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Powiat parczewski. Chciał sprzedać smartfona, a stracił fortunę

54-latek z powiatu parczewskiego został oszukany przy transakcji internetowej. Chciał sprzedać smartfona, a w efekcie stracił ponad 120 tysięcy złotych.

Mężczyzna na popularnym portalu ogłoszeniowym umieścił ogłoszenie dotyczące sprzedaży smartfona. Na ofertę szybko zareagowała osoba rzekomo zainteresowana zakupem. Z 54-latkiem skontaktowała się za pośrednictwem komunikatora i poprosiła o podanie adresu mailowego oraz danych do wysyłki. Oświadczyła także, że płatności chce dokonać na wskazane konto bankowe, jednak ma problem z wykonaniem płatności i zleci to konsultantowi banku.

Następnie do 54-latka zadzwonił telefon. W słuchawce mężczyzna usłyszał głos kobiety podającej się za konsultanta bankowego, który chce dokończyć rozpoczętą sprzedaż. Oszustka poprosiła o podanie numeru konta, na które ma zlecić wykonanie przelewu oraz potwierdzenie przez 54-latka odbioru środków przy podaniu kodów zdrapkowych otrzymanych z banku.

Fot. Policja Parczew

Mężczyzna został oszukany

Mężczyzna postępował zgodnie z usłyszanymi poleceniami. W trakcie rozmowy wynikły problemy z realizacją transakcji, dlatego też kody zostały podane kilkukrotnie. Po krótkiej chwili mężczyzna usłyszał, że transakcja zakończyła się pomyślnie. Kobieta podziękowała za pomoc i się rozłączyła, a 54-latek otrzymał SMS-y z banku dotyczące wykonanych z jego konta transakcji.

Mężczyzna zdał sobie sprawę, że został oszukany i natychmiast zalogował się na konto. W historii zobaczył wykonanie pięciu przelewów na łączną kwotę ponad 120 tysięcy złotych. Natychmiast skontaktował się z bankiem i złożył reklamację. Bank podjął również próbę zablokowania bankowości elektronicznej oraz wykonanych transakcji. 54-latek sprawę zgłosił parczewskim policjantom.

Grzegorz Rekiel

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji: *przestępcy śledzą portale aukcyjne i odpowiadają na ukazujące się ogłoszenia często w przeciągu kilku chwil od publikacji. Chcą dostać się do czyjegoś konta bankowego i ukraść pieniądze. Nieświadome ofiary oszukańczego procederu klikają w przesłane im linki, podają swoje dane i zamiast otrzymać opłatę za sprzedawane rzeczy, tracą pieniądze.*

Zagraniczna firma przywłaszczyła sobie naczepę z towarem. Policjanci dostali podziękowania za jej odzyskanie

Lublin/Koroszczyn: Do lubelskich policjantów wpłynęły podziękowania od firmy spedycyjnej. Funkcjonariusze pomogli odzyskać na przejściu granicznym naczepę z towarem o wartości 700 tys. zł.

Pod koniec października do lubelskich policjantów zgłosili się przedstawiciele firmy spedycyjnej. Zgłaszający oświadczył, że na terminalu celnym w Koroszczynie (pow. bialski) znaleziona została należąca do firmy naczepa z towarem o łącznej wartości około 700 tys. zł.

- Jak wynikało z przekazanych informacji, została ona przywłaszczona przez firmę z innego kraju, która nie dokonała rozliczenia. Jak się okazało, liczyła się każda chwila. Policjanci z 5. komisariatu podjęli natychmiastowe czynności. Szybkie działania pozwoliły zatrzymać towar na granicy. Dzięki temu mienie o wartości około 700 000 złotych zostało odzyskane i wróciło do dysponenta - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Działania policjantów z 5. Komisariatu zostały docenione przez zarząd firmy spedycyjnej, który skierował podziękowania na ręce komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie. W piśmie zwracają uwagę na fakt, że szybkość działania i ogromne zaangażowanie zasługują na szczególne uznanie.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Klasyfikator grzybów, Tuliłów		4 496,00 zł	z
Kelner, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Witulin	1	4 500,00 zł	u
Elektromechanik, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Dobryń Duży	1	5 915,00 zł	u
Handlowiec, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Robotnik ogólnobudowlany, Biała Podl./IBS	1	6 500,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./KUBA LAKIERY	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fast-food, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl./ Maleszko	1	6 000,00 zł	u
Monter konstrukcji budowlanych, Biała Podl.	1	4 500,00 zł	u
Specjalista do spraw logistyki, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Główny księgowy, Wygoda/Stadnina Koni	1	9 000,00 zł	u
Referent do spraw księgowości, Wygoda/Stadnina Koni	1	4 300,00 zł	u
Pracownik cmentarza, Biała Podl./ HADES	1	5 500,00 zł	u
Magazynier/kierowca, Biała Podl./Elmar	1	6 000,00 zł	u
Murarz, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Operator linii, Międzyrzec/WIPASZ	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl.	1	7 000,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl.	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

Łoś zginął pod kołami, auto poważnie uszkodzone

Na krajowej dwójce w miejscowości Woroniec kierujący peugeotem 54-latek zderzył się z łosiem, który nagle wybiegł na jezdnię. Zwierzę padło na miejscu zdarzenia. Na szczęście osoby podróżujące autem nie doznały poważnych obrażeń ciała. Apelujemy do kierowców o wzmożoną czujność na drogach!

Fot. Policja

Zwierzę wybiegło na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, padło na miejscu zdarzenia

Do zdarzenia doszło 3 listopada około godz. 6.20 na DK-2 w miejscowości Woroniec. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący peugeotem 54-latek zderzył się z łosiem. Zwierzę wybiegło na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, padło na miejscu zdarzenia.

Na szczęście osoby podróżujące autem nie doznały poważnych obrażeń ciała. Jak ustalili policjanci, kierowca był trzeźwy.

Policja apeluje o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze. Pamiętajmy: Dzikie zwierzęta potrafią nagle wtargnąć na jezdnię, która przecina ich utarte ścieżki i trasy. Wiele zwierząt w starciu z samochodami ginie na drogach. Zniszczeniom ulegają pojazdy, ranni zostają ludzie podróżujący samochodami. Dbajmy o bezpieczeństwo na drodze i nie lekceważmy znaków ostrzegających przed zwierzętami leśnymi.

w

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Szkoła pyta: Jak mamy edukować?

Uczniowie posprzątali, teren znów zaśmiecony

POWIAT ŁUKOWSKI: O szokującej sprawie poinformował nas kipiący gniewem Czytelnik. Zarówno on, jak i inni internauci, jest oburzony tym, że praca młodzieży została dosłownie zniweczona. Widząc takie efekty swojej pracy, dzieci mogą czuć się zdemotywowane do dalszych akcji. Szkoła w Sarnowie pyta: Jak mamy edukować dzieci i uczniów, jak dorośli postępują w ten sposób?

Zdjęcie opublikowała Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Sarnowie na swoim Facebooku

Oburzone środowisko szkolne, oburzeni internauci i mieszkańcy gminy. Nie minęło wiele czasu, odkąd uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Sarnowie posprzątali teren w lasku przy drodze, a już pojawiły się wypełnione plastikowe worki. Sprawa dotyczy terenu, który uczniowie posprzątali niedawno w ramach kolejnej edukacyjnej akcji. Jednak szkoła na swoim profilu umieściła zdjęcie, które przedstawia ten sam teren zaśmiecony workami i odpadami.

Internauci grzmią.

- Wielki wstyd!!! Myślę, że to przejezdni. Jeżeli jeszcze leżą, to pracownicy WGK Stanin przyjadą i zabiorą, a także prześwietlą - pisze pod zdjęciem oburzony internauta Marek.

- Masakra! A logiki w tym brak, przecież wszyscy za śmieci płacimy - komentuje Paulina.

- Nikt obcy nam tego nie podrzucił... - pisze Katarzyna, dodając emotikonkę wściekłości.

Podczas gdy jedni internauci są przekonani o winie „tutejszych", inni pytają o ewentualne fotopułapki zastawiane przez leśniczych. Czytelnicy proszą władze o interwencję.

Apele o tym, że w Polsce obowiązuje zakaz śmiecenia lasów, przydrożnych rowów i zielonych terenów, nagłaśniane są od wielu lat. Oprócz tego, że śmieci przyciągają nieproszonych gości (szczury, owady gryzące itd.), to jeszcze uwalniają do gleby plastik. Jak myślicie, istnieje sposób, aby takie zachowania ukrócić?

Ewa Jaszczak

Pochodził z diecezji siedleckiej

Zmarł znany zakonnik. Na kazaniach czytał wiersze

W symbolicznym dniu, 1 listopada w klasztorze Misjonarzy Świętej Rodziny w Górce Klasztornej zmarł zakonnik pochodzący z parafii Okrzeja w dekanacie żelechowskim, śp. ks. Tadeusz Juściński MSF. Jak informuje portal Podlasie 24, miał 85 lat. Pogrzeb odbył się w Górce Klasztornej.

Śp. ks. Tadeusz Juściński MSF

Jak podaje Podlasie24: Śp. ks. Tadeusz Juściński MSF urodził się 7 stycznia 1939 r. we wsi Okrzeja, powiat Łuków, na Podlasiu, w województwie Lubelskim, obecnie w Diecezji Siedleckiej. Był synem Stanisława i Józefy z domu Gontarz pracujących na małym, 5-hektarowym gospodarstwie. Miał młodszą siostrę. Jego rzetelność w tej pracy i włożony trud budziły uznanie. Znany był z zamiłowania do literatury i poezji. W swoim głoszeniu praktycznie zawsze przytaczał fragmenty poezji czy prozy. Ostatnie lata to zwłaszcza problemy związane z miażdżycą w nogach. Dla zapewnienia mu odpowiedniej opieki 28 października br. został przewieziony do domu zakonnego w Górce Klasztornej. Zmarł zaledwie po paru dniach, 1 listopada, w 86. roku życia.

Ewa Jaszczak

Duża suma wpłacona gotówką na ofiarę w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie

Kwota zaskakuje w porównaniu z wysokościami innych ofiar.

Ofiary materialne składane są zazwyczaj w kancelarii lub na tacę, przeznaczane są na utrzymanie i działanie parafii. Często ofiary przekazywane są na konkretne cele, o których w czasie mszy świętych informuje proboszcz.

W minionym tygodniu w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie złożona wysoka kwota. W ostatnich dniach wpłynęła tu ofiara w wysokości 10 000 zł.

To duże pieniądze, zwłaszcza w porównaniu z pozostałymi ofiarami: 1000 zł, 200 zł i 100 zł.

- „Bóg zapłać" za ofiary na potrzeby kościoła złożone w gotówce - informuje parafia.

Ewa Jaszczak

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Ryszard Semeniuk 75 lat
zm. 31 października, Biała Podlaska

Bolesława Wasiluk 80 lat
zm. 3 listopada, Biała Podlaska

Krystyna Zdunek 78 lat
zm. 31 października, Witoroż

Mieczysław Derlukiewicz 73 lata
zm. 5 listopada, Łomazy

Tadeusz Kościowski 86 lat
zm. 2 listopada, Biała Podlaska

Anastazja Supronowicz 70 lat
zm. 7 listopada, Międzyrzec

Zofia Borkowska 84 lata
zm. 3 listopada, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Radosław Łazuga 44 lata
zm. 25 października, Łuków

Maria Elzbieta Bojar 82 lata
zm. 1 listopada, Łuków

Genowefa Kiełczykowska 89 lat
zm. 29 października

Antoni Tadeusz Michalak 72 lata
zm. 1 listopada, Łuków

Tuchowicz Stanisław Wiszniewski 75 lat
zm. 1 listopada, Łuków

Jan Goławski 82 lata
zm. 2 listopada, Łuków

Grzegorz Ciołek 46 lat
zm. 1 listopada, Łuków

Ryszard Klamka 69 lat
zm. 6 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Teresa Marianna Sak 73 lata
zm. 3 listopada, Kolano

Krystyna Radczuk 80 lat
zm. 6 listopada, Przegaliny Duże

Stanisława Szwaj 79 lat
zm. 4 listopada, Siemień

Jerzy Klukowski 77 lat
zm. 7 listopada, Parczew

Jan Waldemar Domański 68 lat
zm. 4 listopada, Parczew

Kazimierz Romaniuk 84 lata
zm. 7 listopada, Kolembrody

Anna Juć 74 lata
zm. 5 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Krystyna Paćko 92 lata
zm. 23 października, Radzyń

Stanisław Koślacz 69 lat
zm. 2 listopada, Radzyń

Henryk Strzyżewski 87 lat
zm. 27 października, Czemierniki

Zofia Kordula 83 lata
zm. 3 listopada, Biała

Marianna Głowienko 84 lata
zm. 30 października, Ulan

Marcin Lip 32 lata
zm. 3 listopada, Radzyń

Aleksandra Nurzyńska 96 lat
zm. 1 listopada, Gąsiory

Zdzisław Pożarowszczyk 69 lat
zm. 7 listopada, Borki

Tadeusz Deputat 75 lat
zm. 1 listopada, Radzyn

Maria Cybul 88 lat
zm. 7 listopada, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 9f90cf4dc2

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

Szpila Andrzeja Kotyły

Szeregi seniorów systematycznie rosną, a ZAiKS czyha...

Pamiętają o tym władze wszystkich szczebli – zwłaszcza w okresach newralgicznych, jak:

· jubileusz z byle jakiej okazji, np. stulecie najstarszego seniora, który się jeszcze rusza,

· Międzynarodowy czy Europejski Dzień Seniora i Osób Starszych,

· inauguracja zajęć Uniwersytetu Trzeciego Wieku! Gaudeamus!!!,

· dożynki, gdzie można bez ograniczeń pośpiewać, aż sztuczne szczęki wypadną,

· przeglądy pieśni – od patriotycznej, po maryjną, religijną, ludową, biesiadną, czyli po prostu pijacką,

· ludowe festyny (np. żniwa, wykopki, dokopiny, świniobicie itp. balangi), stroje ani repertuar, ani też obyczajowość nie mają nic wspólnego z profesjonalną etnografią, a są jedynie okazją do posmakowania pierogów, chleba z kwaszonymi ogórkami i ze smalcem, pyzów, tertaków, tertunów i im podobnych, i kiełbasy na papierowych tackach,

· zbliżające się wybory (to najważniejsze!!!).

Wtedy to zazwyczaj seniorzy, odświeżywszy z naftaliny swoje uniformy, gromadzą się gremialnie, aby celebrować. Uroczyste spotkania z podobnych okazji gromadzą multum seniorów z całej okolicy. Rutynowo spotkanie rozpoczyna się od powitania zebranych przez jakiegoś tam prezesa, który wyraża wdzięczność za tak liczną obecność, nie wiadomo jaką aktywność oraz wręcza podobnie rutynowy kosz niezdrowych smakołyków.

W trakcie uroczystości pada wiele słów podziękowania dla seniorów za ich nie do końca określony wkład w życie społeczności oraz za ich nieustanną energię i zaangażowanie nie za bardzo wiadomo w co (w domyśle chodzi chyba o wątpliwy dorobek PRL-u). I tu śmieszne deklaracje mało młodszych aniżeli seniorzy działaczy: „Wiek to tylko liczba. To, co naprawdę się liczy, to twoje serce i twoje pasje". Krótko mówiąc, jak u Horacego: Exegi monumentum, non omnis moriar.

Takie i podobne dyrdymały oraz stwierdzenia doskonale oddają ducha tego rodzaju spotkań, które były celebracją radości z życia polegającej na z reguły mało zdrowej diecie zakrapianej czym tam kto w ramach rękodzieła wykona lub zakupi ze skromnej emerytury.

W wydarzeniu uczestniczą stosowni przedstawiciele – im bliżej wyborów, tym jest ich więcej. Jakiś dygnitarz (starosta, wójt, burmistrz, wicestarosta) wręcza bukiet i składa serdeczne życzenia wszystkim obecnym. Podkreśla przy tym do znudzenia, jak istotna jest rola seniorów w społeczności, ich doświadczenie oraz zaangażowanie, które wzbogacają życie lokalne, a w przeszłości budowali naszą przyszłość, czyli obecną teraźniejszość, za co jesteśmy im dozgonnie (czyli już niedługo) ogromnie wdzięczni.

W swoim wystąpieniu wyraża uznanie dla aktywności osób starszych, zachęcając ich do dalszego angażowania się w różne inicjatywy, czyli ble, ble, ble w koło Macieju to samo, ale seniorom to samo powtarzać należy na zasadzie trwałości wiedzy.

Teraz seniorzy idźcie pośpiewać na jakiejś uroczystej celebrze, wszak śpiew chóralny wyklucza umiejętności solowe, zorganizujcie potańcówkę przy dźwiękach tary, piły, bębenka lub innych tam instrumentów tłuczonych, popijcie zdrowo, aby nie do obucha – sam jestem seniorem i dobrze wiem, czym to się kończy. A potem pochowajcie swoje uniformy, nie zapominając nasączyć ich naftaliną i do następnej fety – jak się uda, bo jak nie, no to sami wiecie.

P.S.

Jako jeden z Was proszę, nie kryjcie urazy, albowiem wielokrotnie byłem świadkiem lub uczestnikiem opisanych tu imprez, z których nie wynikało nic poza doraźnym wykorzystaniem potencjału elekcyjnego seniorów, który PO WYGRANIU skwapliwie odkładano do lamusa, a PO PRZEGRANIU potraktowano skargą do ZAiKS-u.

Andrzej Kotyła

Radek z Radzynia

PKS + pączki

Burmistrz Jakub Jakubowski pochwalił się ostatnio wizytą w Kielcach. Z relacji dowiedzieliśmy się, że razem z wójtem Danielem Grochowskim i wicestarostą Ireneuszem Mroczkiem zajadali się tam pączkami. Podobno nawet były dobre. Komuś przywiózł, coby poczęstować?

Głównym celem wizyty był jednak Świętokrzyski Urząd Marszałkowski i chęć poznania sposobów wdrażania komunikacji zbiorowej. Dobrze Państwo przeczytali: Świętokrzyski. Na dodatek Urząd Marszałkowski. A skąd może Radzyń dostać kasę na dofinansowanie przejazdów? Tym zajmuje się Urząd Wojewódzki. W Lublinie, rzecz jasna.

Żeby było śmieszniej, to w województwie lubelskim mamy samorząd i PKS, których działania od lat są wzorem dla całej Polski, jak pozyskać dotacje, m.in. z rządowego programu PKS+. Jeszcze w 2019 roku Ryki musiały dofinansować swoją spółkę transportową kwotą 600 tysięcy złotych. A już w 2022 na ponad 70 tras tylko dwie nie miały dotacji z województwa.

Co więcej, okoliczne samorządy partycypują w kosztach utrzymania linii. W sierpniu tego roku ogłoszono przetarg na zakup OŚMIU nowych autobusów dla Ryk na potrzeby transportu LOKALNEGO.

Nasz radzyński przewoźnik czasem chwali się nowym taborem, ale tylko długodystansowymi autokarami do przewozu wycieczek. Korzyść dla nas jest taka, że choć nie pojedziemy autobusem PKS na dworzec PKP, to przynajmniej możemy wybrać się radzyńskim autokarem na wycieczkę z Warszawy do Szczecina.

Sprawdziłem na mapie. Z Radzynia do Kielc jest 208 km, a do Ryk 58 km. Tylko w Rykach pączkarni brak.

Radosław Grudzień

PODPATRZONE

Gdzie to jest?

- Nie sposób się nie uśmiechnąć - komentuje myk fotograficzny internautka.

mm

Fot.Tomasz Młynarczyk

IKINREIMEZC

Mówię, jak jest

Co zamiast rzutu klombem?

Na pochwałę zasługuje pomysł, żeby zamiast znoszenia na rocznicowe obchody przeogromnych wieńców poprzestać na kilku kwiatach ciętych. Bo to w sumie i gustowniej, i mniej pogrzebowo, i bardziej ekologicznie. Ale gdyby odważyć się w maju na więcej? Podaję receptę.

Sam ciekaw jestem, czy delegacje posłuchają (bo piszę 10 listopada...), czy też zwyciężą wypracowane odruchy.

Oczywiście mam też pomysł, jak i w którą stronę odejść jeszcze dalej od świętowania według koncepcji „kazanie, orkiestra dęta i rzut klombem". Rzecz całą wymyśliła śp. Kasia Grudzień. Kilka razy namawiałem różne instancje, żeby spróbować to zrealizować, ale wiecznie brakowało albo wyobraźni, albo po prostu odwagi (czytaj: „jaj"). Koncept pasuje zwłaszcza do obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja, która ma pewne (trochę naciągane, ale ciiiiii....) związki z Radzyniem.

Otóż zamiast przemów i rzeczonego skłonu z mniejszym czy większym wieńcem ustawmy orszak poloneza wokół Warszawskiej i Ostrowieckiej. Takiego porządnego, na mnóstwo par. Jeżeli się odpowiednio wcześnie zacznie przygotowania, to nie będzie problemu ze strojami z epoki, mogą być w zasadzie z różnych, przecież nie w tym rzecz. Tylko żeby nikt się nie pokłócił o prawo prowadzenia korowodu... Mam tutaj zresztą nawet kilka niezłych pomysłów, ale nie zdradzę, bo znowu albo ktoś się będzie żalił, że mu dokuczam, albo będzie miał za złe, że pominąłem. Do tego oczywiście jacyś kramarze, muzykanci i kto tam jeszcze.

W pierwszym roku ruszą wyznaczeni, w drugim pęknie setka, po trzech latach będziemy mieli tu wszystkie telewizje świata i powszechne przekonanie, że tę całą Konstytucję w Radzyniu Podlaskim napisali Potoccy, Lipiński, proboszcz z Rancza i cadyk Leiner z niewielką pomocą Jezierskich spod Łukowa, a Warszawa w tej historii jest tylko dodatkiem.

To zadziała. Zróbcie to. Niech tu będzie trochę weselej.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Na trzy miesiące do aresztu za bicie ojca

GM. WILKÓW: Taką decyzję podjął sąd wobec 22-letniego mieszkańca gminy Wilków.

Mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące w związku ze znęcaniem się nad ojcem. W minioną niedzielę, gdy był pijany, wszczął kolejną awanturę domową.

Interweniowała policja. Awanturnik został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań.

- 22-latek, jak wynika z zeznań pokrzywdzonego, miał znęcać się nad ojcem fizycznie. Bił go po całym ciele – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agresywne zachowania syna wobec ojca trwały od jakiegoś już czasu. Jak ustalili policjanci, nasiliły się od października br.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 22-latkowi zarzutu znęcania się nad ojcem w warunkach recydywy – dodaje.

Prokuratura skierowała do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla mężczyzny. We wtorek sąd przychylił się do niego. Mieszkańcowi gminy Wilków grozi teraz do siedmiu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot

Fot.Policja

Awanturnik został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań

Bez znajomości przepisów, bez prawa jazdy, bez wiedzy rodziców. 16-latek wybrał się na przejażdżkę

Fot.KPP Puławy

Za kierownicą forda siedział 16-latek, który wybrał się na przejażdżkę bez zgody rodziców

PUŁAWY: Sprawą 16-letniego kierowcy zajmuje się teraz Sąd Rodzinny. Młodzieniec, jadąc fordem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu innemu kierowcy, co nie uszło uwadze puławskich dzielnicowych. Funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli.

W czwartek, 7 listopada jadący ulicą Lubelską dzielnicowi z puławskiej komendy zauważyli, że kierowca samochodu Ford Mondeo na rondzie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu innemu pojazdowi. Mało brakowało, a doszłoby do zderzenia samochodów.

- Policjanci dali znak kierowcy forda do zatrzymania się i gdy zjechał we wskazane przez nich bezpieczne miejsce, przystąpili do kontroli - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Jak się szybko okazało, za kierownicą samochodu siedział 16-latek, który nie znał zasad ruchu drogowego. Oczywiście nie miał też prawa jazdy.

- O całej sytuacji powiadomieni zostali jego rodzice. Z relacji przybyłej na miejsce matki nastolatka wynika, że chłopak wziął kluczyki i samochód bez jej wiedzy i ruszył na przejażdżkę - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Młodzieniec będzie musiał swoje zachowanie wyjaśniać przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich, który zajmuje się jego sprawą.

Agnieszka Gołębiowska

Po pijaku próbował jeździć po skarpie. Samochód przewrócił się na bok

Policję powiadomił świadek zdarzenia. Zatrzymany kierowca miał trzy promile alkoholu.

We wtorek (5 listopada) w Kraczewicach Rządowych doszło do zdarzenia drogowego. 47-letni mieszkaniec gminy Poniatowa najechał na skarpę i jego Renault Kangoo przewrócił się na bok.

- Kierowca miał problem z wyjściem z samochodu. Nie miał także uprawnień do kierowania, gdyż zostały mu zatrzymane w związku z kierowaniem pojazdem pod wpływem alkoholu. Wkrótce usłyszy kolejny zarzut – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

47-letni mieszkaniec gminy Poniatowa nie pierwszy raz usiadł za kierownicą, gdy był pijany

Fot.Policja

Na miejscu interweniowały trzy zastępy straży pożarnej. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator oraz postawili auto na kołach.

47-letniemu kierowcy nic się nie stało. Ale szybko okazało się, że kierował na podwójnym gazie. Policyjny alkomat wykazał trzy promile alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

Teraz mieszkaniec gminy Poniatowa tłumaczył będzie się przed sądem. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wypadek ciągnika rolniczego. Ranny traktorzysta

Fot.OSP KSRG Braciejowice

Ciągnik został poważnie uszkodzony

GM. ŁAZISKA: W piątek w miejscowości Koło doszło do wypadku ciągnika rolniczego przewożącego skrzynie z jabłkami.

Do zdarzenia doszło po godz. 13. Jak informują strażacy, ciągnik z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i przewrócił się na bok.

Poszkodowany został traktorzysta. Z kabiny mężczyznę wyciągnęli strażacy. Konieczne było udzielenie pomocy przedmedycznej. Strażacy opatrzyli poszkodowanemu głowę i przekazali zespołowi pogotowia ratunkowego.

Akcja ratownicza trwała ponad godzinę. Brały w niej udział cztery zastępy strażaków.

ACH

Wjechała w słupek pod cmentarzem. Podziękowała policjantom za pomoc

Lublin: Do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania dla policjantów. Udzielili pomocy kierującej podczas akcji Wszystkich Świętych. Kobieta miała problem po najechaniu na słupek geodezyjny.

W czasie uroczystości Wszystkich Świętych policjanci drogówki pod cmentarzem w Niemcach pomogli kobiecie.

Funkcjonariusze pomogli kobiecie, która najechała na słabo widoczny po zmroku słupek geodezyjny. Oznaczyli miejsce, aby następni kierowcy nie uszkodzili pojazdów.

- Podjęte przez funkcjonariuszy działania zostały docenione przez kierującą, która potrzebowała pomocy. Kobieta zwraca uwagę na profesjonalizm oraz empatię policjantów. W wiadomości przesłanej do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie dziękuje funkcjonariuszom za życzliwą pomoc i empatyczną postawę - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

Zamiast zarobić na sprzedaży kurtki, stracił pieniądze. Oszuści nie odpuszczają

Lubartów: Blisko 6 tysięcy złotych stracił mieszkaniec gminy Michów. Podczas sprzedaży kurtki na portalu sprzedażowym kliknął przesłany przez nieznaną osobę link.

Kilka dni temu na policję zgłosił się 31-letni mieszkaniec gminy Michów, który zawiadomił, że padł ofiarą oszustwa.

- Mężczyzna chciał sprzedać kurtkę za 90 złotych na jednym z portali sprzedażowych. Zaraz po wstawieniu ogłoszenia skontaktowała się z nim osoba, która zaoferowała swoją pomoc w sprzedaży przy zamianie środków płatniczych na punkty. Chwilę później otrzymał kod QR, który miał zeskanować. Po nieudanej próbie zeskanowania oszust wysłał link, który przeniósł sprzedającego do strony logowania do bankowości online łudząco podobnej do oficjalnej strony banku - informuje sierżant sztabowy Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Tam zalogował się na swoje konto, podając login oraz hasło.

Wkrótce okazało się, że z konta zniknęły środki w kwocie blisko 6 tys. zł.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Szpital w Łęcznej przygotowuje się do budowy spalarni odpadów medycznych

Jest pozytywna decyzja środowiskowa dla instalacji do unieszkodliwiania odpadów medycznych w Bogdance. Wielomilionowe zyski ze spalania odpadów ze szpitali z całego województwa łęczyński SPZOZ przeznaczy na rozwój swoich świadczeń medycznych.

Spalarnia powstanie na terenie kopalni w Bogdance, w hali po dawnym zakładzie ceramiki budowlanej

Przed wydaniem pozytywnej decyzji środowiskowej gmina Puchaczów przeprowadziła w tej sprawie konsultacje społeczne. Nie było sprzeciwów i protestów jak w Chełmie, gdzie spalarnia planowana jest blisko domów i prezydent 6 listopada z powodu czynnika społecznego odmówił decyzji środowiskowej prywatnemu inwestorowi. Oznacza to, że spalarnia w Bogdance najprawdopodobniej będzie pierwszą w naszym województwie.

Nowoczesna instalacja ma powstać na terenie dawnego zakładu ceramiki budowlanej EkoKlinkier. Obecnie trwa inwentaryzacja części hali wynajętej przez łęczyński SPZOZ.

Zgodnie z prawem zamówień publicznych łęczyński szpital prowadzi też dialog techniczny z trzema doświadczonymi firmami z branży, które przedstawią koncepcje technologiczne oraz propozycje dostosowania instalacji do wymogów hali w Bogdance.

- Chcielibyśmy złożyć wniosek o pozwolenie na budowę w ciągu najbliższych trzech - czterech miesięcy, z dokładnym opisem zastosowanej technologii - zapowiada Krzysztof Bojarski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej.

Budowa spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych w Bogdance może pochłonąć około 30-40 mln złotych. Będzie finansowana z funduszy unijnych w kwocie 6 mln euro (przy obecnym kursie niemal 26 mln zł), a także z preferencyjnego kredytu z Funduszu Ochrony Środowiska.

Spalanie w 1100 stopniach. „Dymu nie będzie"

Jak wyjaśnia dyrektor Bojarski, inwestycja jest odpowiedzią na rosnącą potrzebę utylizacji odpadów medycznych w województwie lubelskim.

Obecnie odpady tego typu są transportowane do instalacji w innych województwach, co zwiększa koszty i czas transportu. A zgodnie z przepisami, odpady powinny być unieszkodliwiane w tym samym województwie, w którym zostały wytworzone (wyjątkami są szpitale położone na skraju województw, jak te w Białej Podlaskiej czy Tomaszowie Lubelskim).

– Odpady będą przywoziły nam firmy współpracujące ze szpitalami lub sami wystartujemy w przetargach, aby odbierać odpady bezpośrednio ze szpitali. W tym drugim przypadku powstałoby oczywiście więcej miejsc pracy. Decyzja, jaki model wybierzemy, jeszcze przed nami – mówi Krzysztof Bojarski.

W Bogdance będą spalane m.in. opatrunki, strzykawki, igły, butelki do przetoczenia płynów, gaziki.

- Planowana instalacja będzie stosowała zaawansowaną technologię spalania dwukomorowego w temperaturze 1100 stopni, a filtry workowe będą zatrzymywały 99,9 proc. produktów spalania. W efekcie w kominie nie będzie żadnego dymu – mówi Krzysztof Bojarski.

- Taka instalacja nie oddziałuje na środowisko, nie będziemy przekraczać norm zanieczyszczeń. Spalarnia będzie wyposażona w system monitoringu online, co pozwoli mieszkańcom na bieżąco śledzić poziomy emisji - dodaje.

Krzysztof Bojarski,
dyrektor SPZOZ w Łęcznej
Produktem ubocznym spalania będzie ciepło, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce

Dyrektor podkreśla, że podobne instalacje znajdują się w Kopenhadze czy Wiedniu w środku miast.

- Sam osobiście oglądałem spalarnie w Bydgoszczy i Katowicach, gdzie jest czysto, nie ma przykrych zapachów, bo odpady są przechowywane w chłodni, nie ma żadnych dymów. A na przykład w Bydgoszczy nowoczesna spalarnia funkcjonuje przy centrum onkologii – mówi dyrektor.

Mniejsze rachunki za ogrzewanie dzięki spalarni

Jak podkreśla Krzysztof Bojarski, spalarnia w Bogdance będzie jedną z aktywności gospodarczych, które dadzą w zależności od modelu 30-50 nowych miejsc pracy, co jest ważne w czasie, gdy znalezienie pracy w tutejszej kopalni może być coraz trudniejsze.

Ponadto spalarnia może mieć wpływ na rachunki za ogrzewanie m.in. domów i mieszkań łęcznian.

- Produktem ubocznym spalania będzie ciepło w postaci pary wodnej lub gorącej wody, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce. Energia wyprodukowana przy spalaniu odpadów medycznych nie podlega opłatom emisyjnym, więc takie rozwiązanie co najmniej zamrozi rachunki za ciepło. Szpital też jest ogrzewany przez Łęczyńską Energetykę, więc również na tym zyska - mówi dyrektor Bojarski.

Jak wylicza, spalarnia w Bogdance będzie unieszkodliwiać około 10 ton odpadów medycznych dziennie. Obecnie szpitale płacą nieco poniżej 4 zł za utylizację 1 kg odpadów, co daje około 4000 zł za tonę. Łatwo więc obliczyć, że spalarnia w Bogdance będzie generowała roczny dochód na poziomie wielomilionowym.

Jej uruchomienie planowane jest na drugą połowę 2026 roku.

Kamil Kulig

Policja ma wandala, który skakał w nocy po samochodach na Dmocha! Już usłyszał zarzuty!

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 27-latkowi, który „skakał" po samochodach. Zatrzymany przez łukowskich kryminalnych młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego z uszkodzeniem aut. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia.

Podejrzany 27-latek podczas przesłuchania (fot. KPP Łuków)

Wandal wskoczył m.in. na opla i audi. Uszkodził oba samochody

W ubiegłym tygodniu łukowscy policjanci otrzymali w nocy zgłoszenie o „skaczącym" po samochodach młodzieńcu na parkingu przy ul. ulicy Dmocha w Łukowie. Nasza redakcja także otrzymała takie informacje od internautów.

- Okazało się, że w dwóch samochodach osobowych stojących na parkingu doszło do wgnieceń powierzchni pokrywy silnika. Właściciel uszkodzonego Opla Insigni, składając zawiadomienie o uszkodzeniu mienia, wartość strat wycenił na 2 tys. złotych. Natomiast właściciel uszkodzonego audi wartość strat oszacował na kwotę 1200 złotych. Ustaleniem sprawcy tego czynu zajęli się łukowscy kryminalni – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Młody, nietrzeźwy

Analizując zabezpieczone ślady, a także zamieszczony na portalu społecznościowym film, policjanci ustalili, że uszkodzenia samochodów najprawdopodobniej dokonał znany im 27-letni łukowianin. Ustalenia policjantów potwierdziły się.

- Zatrzymany 7 listopada młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego ze zdarzeniem, że nie było go w pobliżu tego parkingu. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia. 27-latek usłyszał już zarzuty – informuje Józwik.

Przesłuchany młody mężczyzna przyznał w końcu, że faktycznie wskoczył na dwa samochody. Nie potrafił jednak logicznie wytłumaczyć swojego zachowania, twierdząc, że wcześniej pił alkohol.

Wkrótce jego sprawa znajdzie swój finał w sądzie, młodzieńcowi grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

mo

REG

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za przewinienie, o które obwinieni są lekarze z Lubartowa

Medycy z lubartowskiego szpitala postawieni przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie"

Z Lubelskiej Izby Lekarskiej do sądu lekarskiego trafiły wnioski o ukaranie trójki medyków z lubartowskiego szpitala. Pacjentka zarzuca, że przez błędne działania lekarzy omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ledwo sądowe postępowanie ruszyło, a już zostało zawieszone.

> **Mariola Szewczak-Daniel**
> *Lubelska Izba Lekarska*
> *Sąd wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej*

> **Bartosz Malewski, Ordo Iuris**
> *adwokat Pauliny Sikory*
> *Podczas rozprawy sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania*

Druzgocąca diagnoza i nadzieja

O sprawie zrobiło się głośno w grudniu 2022 roku za sprawą artykułu we „Wspólnocie". Paulina i Tomasz Sikorowie to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 30-latka i 29-latek, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka.

Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na oddziale ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. Zgodnie z poleceniem lekarki, 30-latka zgłosiła się na oddział ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia.

Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana. Ten orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i prawdopodobnie rozwija się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze.

- Lekarz od razu potwierdził tezę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspominała w rozmowie ze „Wspólnotą" mieszkanka Lipniaka, zastrzegając, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu.

Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione.

- Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą".

„Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu" - zapisano w szpitalnych dokumentach.

Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córeczka, Marysia. W pełni zdrowa. Dziś dziewczynka ma niespełna półtora roku i rozwija się wzorowo.

Sprawa w prokuraturze

Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory. Skończyło się na zaleceniach dla szpitala.

Sikorowie złożyli zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ostatecznie sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Postępowanie trwa.

Artykuł ósmy kodeksu

Sprawa trafiła też do Lubelskiej Izby Lekarskiej. W grudniu ub.r. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory.

W lutym br. do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie zostały skierowane wnioski o ukaranie trójki wspomnianych lekarzy. Wszyscy zostali obwinieni o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe.

„Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas" - stanowi wspomniany artykuł.

Zawieszenie

Postępowanie ruszyło 23 października br.

- Okręgowy Sąd Lekarski wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego w tej sprawie. Postanowienie jest nieprawomocne - informuje Mariola Szewczak-Daniel, radca prawny LIL.

- Postępowanie karne toczy się obecnie w Prokuraturze Okręgowej w Lublinie, jest na etapie postępowania przygotowawczego. To postępowanie także zostało zawieszone, do czasu uzyskania opinii biegłego z zakresu medycyny. Termin przeznaczony na jej sporządzenie upływa w czerwcu 2025 roku - wyjaśnia adwokat Bartosz Malewski z Ordo Iuris, który reprezentuje Paulinę i Tomasza Sikorów przed OSL. - Podczas rozprawy przed Okręgowym Sądem Lekarskim sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania. Czekamy na postanowienie o zawieszeniu w formie pisemnej i uzasadnienie tego postanowienia. Z pewnością będziemy składać zażalenie na to postanowienie - zaznacza adwokat.

Od upomnienia do pozbawienia prawa wykonywania zawodu

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej.

„Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu" - wylicza Marlena Woś, radca prawny LIL.

Dominik Smagała

Puławianin w areszcie. Miał sporą ilość niebezpiecznej substancji psychotropowej

Kryminalni z puławskiej komendy przeszukali miejsce zamieszkania mieszkańca Puław, bo podejrzewali, że może on mieć narkotyki. Mieli rację.

- 29-letni mieszkaniec Puław miał w domu blisko 600 gramów substancji psychotropowej oraz kilkanaście gramów suszu konopi innych niż włókniste. Badania wykazały, że zabezpieczona substancja krystaliczna to 4-CMC (4-chlorometkatynon), a susz konopi innych niż włókniste to tzw. marihuana - przekazuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna trafił już do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej i środków odurzających. 29-latek został tymczasowo aresztowany, na razie posiedzi trzy miesiące.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim

Proces zabójcy komornik Ewy Kochańskiej zmierza ku końcowi

Komornik Ewa Kochańska została brutalnie zamordowana w swoim biurze w centrum Łukowa. Od zdarzenia minęły dwa lata, a zabójca wciąż nie usłyszał wyroku. Wszystko wskazuje jednak na to, że proces zakończy się niebawem.

> **sędzia Agnieszka Karłowicz**
> *Sąd Okręgowy w Siedlcach*
> *Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności*

Dantejskie sceny w centrum miasta

Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim.

Około południa 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakował nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, postawiono szereg zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała.

- Działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, dodając, że napastnik działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia.

Kolejne zarzuty postawione Karolowi M. dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik.

W początkowej fazie śledztwa mężczyzna nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Coraz bliżej do decyzji sądu

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. 44-latek został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów.

Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że sala rozpraw została zamknięta dla dziennikarzy i innych obserwatorów.

Jak wskazywała prokuratura na etapie przesyłania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach.

Sprawa jest na końcowym etapie, choć ostatnio rozprawa nie odbyła się z uwagi na chorobę obrońcy oskarżonego. Kolejna rozprawa pod koniec listopada.

- Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności, proces zmierza ku końcowi - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności.

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Rafał Trzaskowski w Lublinie: Pochwały dla Trumpa

Fot.Dominika Polonis

Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku

Lublin: W czwartek (7 listopada) w Hotelu Mercure prezydent Warszawy spotkał się z mieszkańcami Lublina. Polityk podsumował wybory w USA, powiedział, co to znaczy dla Polski, a także odniósł się do wsparcia województwa lubelskiego. Został przywitany owacjami na stojąco.

Fot.Dominika Polonis

Od lewej: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina i Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, na spotkaniu w Lublinie

Na spotkaniu z Rafałem Trzaskowskim obecni byli: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, europosłanka Marta Wcisło, poseł Krzysztof Krawczyk, miejscy radni: Monika Orzechowska, Anna Glijer, Konrad Wcisło, Zbigniew Jurkowski, a także przewodniczący Platformy Obywatelskiej Stanisław Żmijan, wojewoda lubelski Krzysztof Komorski. Na spotkaniu pojawiło się także wielu mieszkańców Lublina, ale i m.in. Puław.

Fot.Dominika Polonis

Ci, którzy przyszli na spotkanie, trzymali tabliczki z napisem „Rafał do boju", „Rafał = pozytywna energia Polaków"

Politycy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że prezydent pojawił się w Lublinie w ramach dyskusji samorządowych, a nie kampanii wyborczej. Głównym tematem było bezpieczeństwo i sytuacja międzynarodowa.

Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku.

- Dziś w Polsce trzeba rozmawiać o bezpieczeństwie, gospodarce, trzeba rozmawiać o służbie zdrowia, bo to jest dzisiaj najważniejsze. Trump też przekazał jasny przekaz w sprawie granicy i gospodarki. Możemy się zgadzać, możemy się nie zgadzać, ale był jasny, klarowny i to jest dla nas dzisiaj sprawa najważniejsza – mówi Rafał Trzaskowski.

Pochwały dla prezydenta-elekta Stanów Zjednoczonych padały kilkukrotnie. Prezydent pokreślił też, że tuż po ogłoszeniu wyników wyborów rozmawiał z byłą ambasador USA w Polsce w okresie rządów Trumpa, Georgette Mosbacher. Trzaskowski dodał, że dla Polski ważna jest współpraca z USA - zarówno z Republikanami, jak i Demokratami.

- Jestem absolutnie spokojny, że również z administracją Donalda Trumpa będziemy w stanie twardo rozmawiać o bezpieczeństwie. Bez nas nie można rozwiązywać problemów i Donald Trump o tym wie – mówi Trzaskowski.

Ci, którzy przyszli na spotkanie, trzymali tabliczki z napisem „Rafał do boju", „Rafał = pozytywna energia Polaków".

- Ostatnio słuchałem prezesa PiS, Jarosława Kaczyńskiego i mówił, że kandydat partii na prezydenta musi być młody, odważny, z nieposzarganą opinią, zaangażowany, stawiający Polskę na pierwszym miejscu. Więc mówię do żony – no jak nic wystawią Trzaskowskiego! - śmieje się jeden z mieszkańców, który zabrał głos na spotkaniu.

- Oficjalna decyzja jeszcze nie zapadła. Jeśli będę to ja, jestem gotowy – odpowiada Rafał Trzaskowski.

Dominika Polonis

Przemysław Czarnek liderem PiS. Stefaniuk przegrał

Fot.Magdalena Filipek-Sobczak / Facebook

Wybór lidera okręgu nr 6 (Lublin)

LUBLIN: Podczas zjazdu regionalnego Prawa i Sprawiedliwości w województwie lubelskim Przemysław Czarnek, poseł z Lublina, został wybrany na przewodniczącego okręgu lubelskiego. W tym samym czasie Tomasz Zieliński objął stanowisko szefa okręgu chełmskiego.

- Podczas dzisiejszego Zjazdu Okręgowego Członków Prawa i Sprawiedliwości wybraliśmy władze okręgu. W wyniku głosowania prezesem zarządu został Przemysław Czarnek, któremu składam serdeczne gratulacje – pisze posłanka PiS, Magdalena Filipek-Sobczak na Facebooku.

W trakcie zjazdu okręgowego PiS w Lublinie Przemysław Czarnek zdobył stanowisko lidera okręgu nr 6 (Lublin). Uzyskał około 80 procent głosów.

- Przed nami wytężony okres pracy oraz przygotowań do wyborów prezydenckich. Jestem przekonana, że nowy zarząd będzie siłą napędową do pracy na rzecz naszej Ojczyzny – dodaje Magdalena Filipek-Sobczak.

Podczas zjazdu PiS w Chełmie wybrano lidera tego okręgu. Został nim Tomasz Zieliński, który pokonał posła Dariusza Stefaniuka z Białej Podlaskiej. Stefaniuk zdobył 133 głosy, a Zieliński - 183.

Okręg tzw. chełmski obejmuje Białą Podlaską, Chełm i Zamość oraz powiaty bialski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, krasnostawski, parczewski, radzyński, tomaszowski, włodawski i zamojski.

Okręg Lublin obejmuje Lublin oraz powiaty janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, łęczyński, łukowski, opolski, puławski, rycki i świdnicki.

Dominika Polonis

Nowy generał z Lublina. Prezydent Andrzej Duda awansował wojskowych

LUBLIN: Prezydent Andrzej Duda mianował 12 oficerów Wojska Polskiego na stopnie generalskie oraz admiralski.

Na liście awansowanych jest m.in. dowódca Litewsko–Polsko–Ukraińskiej Brygady LITPOLUKRBRIG, która stacjonuje w Lublinie. Siedziba dowództwa i sztabu Brygady zlokalizowana jest przy ul. Radziszewskiego. Bataliony jednostki pozostają w gotowości w swoich krajach i są przerzucane na wypadek, gdy zostanie podjęta decyzja o aktywacji Brygady.

LITPOLUKRBRIG jest wielonarodową jednostką składającą się z pododdziałów Sił Zbrojnych Litwy, Polski i Ukrainy. Brygada ostatecznie uformowała się na jesieni 2015 roku.

Jej dowódcą od września ub. roku jest pułkownik Piotr Lisowski.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Witamy na świecie!

Alicja Bogusław, Stoczek Kolonia
ur. 4 listopada, g. 17:05, 3970 g, 59 cm
rodzice: Kinga i Krzysztof

Nikodem Jemielnik, Wólka Zawieprzycka
ur. 6 listopada, g. 23:31, 3460 g, 56 cm
rodzice: Katarzyna i Jakub

Szymon Ramocki, Stalowa Wola
ur. 5 listopada, g. 12:32, 3480 g, 55 cm
rodzice: Roksana i Damian
rodzeństwo: Iga 9 l., Eliza 2 l.

Staś Woźniak, Serniki
ur. 6 listopada, g. 8:47, 3610 g, 55 cm
rodzice: Agnieszka i Piotr
rodzeństwo: Oliwia, Franio i Klara

córeczka, Próchenki, gm. Łosice
ur. 5 listopada, g. 14:02, 4090 g, 57 cm
rodzice: Martyna i Marcin
rodzeństwo: Staś, Antoś, Franciszek

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Żabka i Iwonka, Beata Klimaszewska, Siemiatycze

TOBI, Międzyrzec Podlaski/ Holandia

Szepard, Lubartów

Astor, Damian Filip, Łuków

Ares, Klaudia Bernat, Jelnica

Perełka, Antonina Turska

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem:
kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

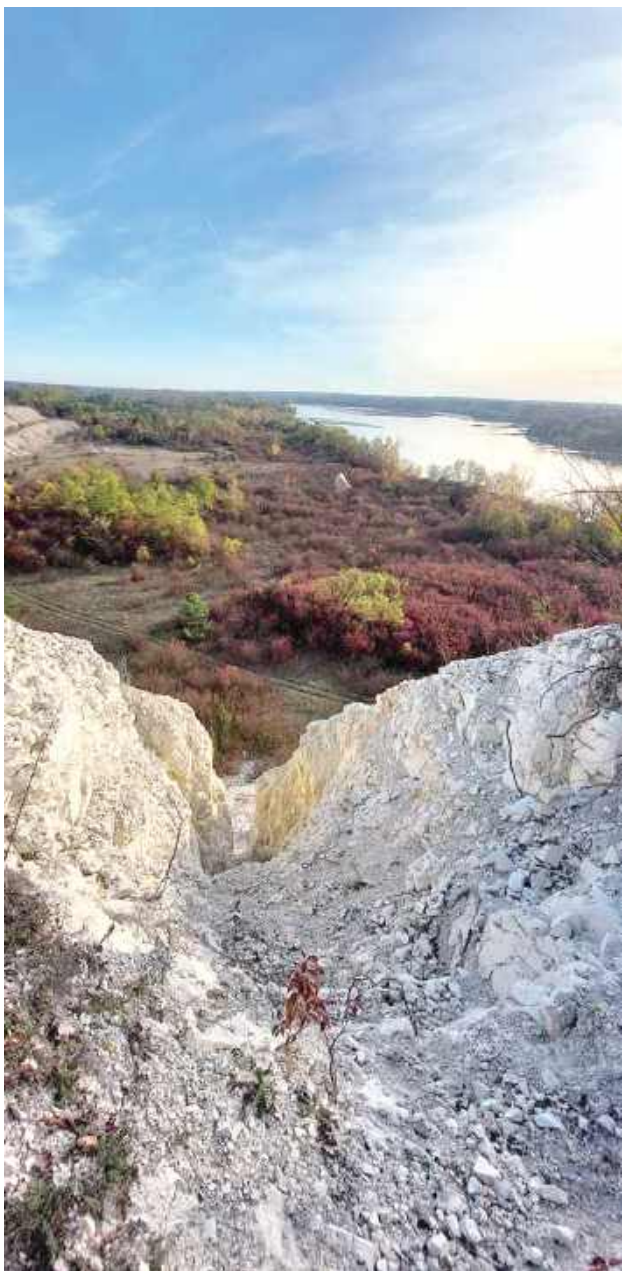

Piękna jesień w Kamieniołomach, Kaliszany. Zdjęcie Mikołaja Kiełbasy z Puław

Urodziny obchodzi Stanisława Belniak z Łęcznej

Chociaż dni pochmurne, cokolwiek się zdarzy,
uśmiech pełen słońca miej zawsze na twarzy.
A gdy dni słoneczne, niech Cię wietrzyk schłodzi.
Szczęścia, zdrowia, pomyślności z okazji urodzin.
W dniu Twych urodzin i Twojego święta
jest zawsze ktoś, kto o Tobie pamięta.
Pamięta o Tobie i składa życzenia,
by się spełniły Twoje pragnienia.
Kocham Twe imię, ślad Twoich stóp,
nie chcę mieć innej, Ciebie dał mi Bóg.
Życzy Wielbiciel

REG

eprasa.pl 9f90cf4dc2

HOMOCANIS SAPIENS – CZŁEKOPIES Z ŁUKOWA MIAŁ PODBIĆ ŚWIAT ROZRYWKI (cz. I)

Homo, czyli najsłynniejszy łukowski pies

Malował obrazy, strzelał z pistoletu, grał na pianinie, a do tego podobno potrafił mówić. W połowie lat 80. był sensacją – pisały o nim krajowe gazety, pojawiał się w telewizji. Wystawę jego prac zorganizowano w słynnych stołecznych Hybrydach. Oto zakręcona historia psa o imieniu Homo i jego ekscentrycznego właściciela.

Ogólnopolska sława łukowskiego psa rozpoczęła się w marcu 1984 r., gdy Telewizja Polska zapowiedziała o nim program pt. „Pies, który mówi". Do emisji nie doszło z powodu afery z prokuraturą i interwencji Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Temat stał się jednak przedmiotem publicznej dyskusji, a losy niezwykłego psa śledziły tysiące ludzi.

Kto wymyślił psa Homo?

Właścicielem Homo był Jerzy Podolak, na co dzień pracujący jako brakarz w „Łukbucie", po godzinach pracujący nad „uczłowieczeniem" swojego psa i szukający „brakującego ogniwa w ewolucji między zwierzęciem a człowiekiem". Tak przynajmniej wynikało z wywiadów, których udzielał, ponieważ pan Podolak był bardzo sprawny w kreowaniu wizerunku tak swojego, jak i swego psa. W promocji pomagała mu także młoda asystentka o pseudonimie Li Cannavetta – na co dzień nauczycielka w podłukowskiej wiejskiej szkole.

Pies Homo według swojego właściciela był mieszańcem „kanadyjskiego psa pociągowego Husky i Łajki Syberyjskiej"... i rzekomym bezpośrednim potomkiem „tej samej Łajki, która poleciała w Kosmos". Badania nad tym gatunkiem miał rozpocząć stryj p. Podolaka, który wydał na to majątek, sprzedając ponoć nawet swój dom w Konstancinie. Brakarz z „Łukbutu" postanowił kontynuować badania kuzyna: zgłębił temat odruchów Pawłowa, a nawet – jak sam stwierdzał – napisał na ten temat bliżej nieokreśloną pracę doktorską.

Samozwańczy psi badacz przez kilka lat trenował swojego psa w dość obskurnej wynajętej komórce niedaleko hotelu robotniczego w Alejach Kościuszki, w którym mieszkał. W jednej z rozmów przyznał, że w 1980 r. Homo został poddany „operacji strun głosowych, którą miał wykonać światowej sławy profesor-chirurg" (później okazało się, że było to zmyślone). Rzekomy powód zabiegu? Ułatwienie psu wymawiania spółgłosek, ponieważ do tej pory potrafił artykułować jedynie samogłoski...

„Homo, play!", czyli fantastyczne umiejętności niezwykłego psa

Zapewne około roku 1983 Podolak ogłasza spektakularne efekty swojej pracy, a nawet „przełom w historii ludzkości". Pies zaczyna występować przed łukowską publicznością, a o jego umiejętnościach i sztuczkach piszą regionalne gazety. Co takiego potrafił Homo? Według właściciela jego pies: „rysował linie poziome, pionowe, faliste, kwadraty, trójkąty, koła", a także malował portrety („kobiece"). Podpisywał się też swoim imieniem. Potrafił grać na instrumentach klawiszowych – służyło mu do tego specjalne 12-klawiszowe pianinko – a w jego repertuarze, oprócz „Wlazł kotek na płotek" były takie przeboje jak „Summertime" czy „I am sailing". Ponadto strzelał („i trafiał") z pistoletu do tarczy. No i oczywiście, według deklaracji właściciela, Homo mówił i śpiewał po angielsku („głosem człekopodobnym"). Aczkolwiek akurat z tą umiejętnością był „chwilowy problem", ponieważ pies w momentach swojej sławy był w „szoku pooperacyjnym" i nie można było usłyszeć jego mowy. Co za pech... Homo „szyje na maszynie, je łyżką, nożem i widelcem. Służą mu do tego specjalne uchwyty przymocowane do łap. Ze szminką na końcu do pisania i malowania, a pałeczkami do grania" – precyzował w prasowej wypowiedzi dumny właściciel.

Mimo że opisy te brzmiały jak dobry żart, w Łukowie nadal znajdziemy osoby, które były na występie Homo i widziały na własne oczy przynajmniej część jego umiejętności. Jeden z anonimowych rozmówców tygodnika „Polityka" z 1984 r. również potwierdzał, że „najbardziej zadziwiające jest to, że ten pies naprawdę gra na pianinie. Jak to się dzieje, nie mamy pojęcia".

Wystawa w warszawskich Hybrydach

Kulminacją popularności Homo-Canis z Łukowa była niewątpliwie wystawa jego prac zorganizowana w marcu i kwietniu 1984 r. w Warszawie, w popularnym klubie Hybrydy. Wydarzenie było objęte patronatem poczytnego wówczas „Sztandaru Młodych", a relację z „pierwszej w świecie wystawy rysunków psa Homo" można było zobaczyć w Telewizyjnym Kurierze Warzawskim. Pan Podolak kreślił tam wizję dalszej kariery swojego czworonoga i wyjazdów na występy do Tajlandii, Caracas czy też RFN, skąd podobno przyszły już pierwsze propozycje. Odrzucił przy tym rzekomą ofertę na występy w Stołecznej Estradzie (instytucja artystyczna zajmująca się prowadzeniem działalności kulturalnej w Warszawie – przyp. autora), ponieważ Homo nie zaoferowano wystarczająco eksponowanego programu.

Hobo i asystentka Jerzego Podolaka ukrywająca się pod pseudonimem Li Canavetta. Zdjęcie przekazał nam p. Jan Janusz Jastrzębski

Japończycy związali języki J. Podolakowi i jego psu

27 bm. projekcja, jakiej świat nie widział

Byli, pokazali, milczą

Historia psa Homo i jego właściciela poruszała wyobraźnię. Opisywały ją, zupełnie poważnie, m.in. Kurier Lubelski i Polityka

HOMO SHOW na światowe salony

Właściciel psa i jego asystentka mieli już zresztą gotowy plan na zdobycie międzynarodowej sławy. Był nim pomysł na „HOMO SHOW", bo tak miał nazywać się cały program z łukowskim psem w roli głównej: „wielkie, barwne, sensacyjne, widowisko [...] z baletem, piosenkarką i dwiema prezenterkami". Wszystkiemu przygrywać miał HOMOCANIS BAND („zespół muzyczny w kostiumach ptaków"), a program prowadzić miały dwie prezenterki – pierwsza „w kostiumie z ogonem lisicy, w cylindrze a druga kocicy". Nie zabrakło też pomysłów na psa-gwiazdę całego show: do sztuczki ze strzelaniem miał mieć specjalny strój kowboja (uszyty z „munduru OHP, z medalami, koronkami, cekinami"), natomiast w numerach ze śpiewaniem i graniem miał występować we fraku i cylindrze. Scenariusz był prawie gotowy, wyzwaniem pozostawały koszty, które p. Podolak i Li oszacowali na bagatela 2,5 mln zł (przeciętne roczne wynagrodzenie w 1984 r. wynosiło 202 tys. zł).

cdn.

Paweł Jezierski
REG

Renomowane warszawskie Hybrydy podjęły się zorganizowania wystawy rysunków czworonoga

Dlaczego pies nazywał się Homo?

Pan Podolak miał często używać „terminologii naukowej i słów ze słownika wyrazów obcych". Nie dziwi więc, że nadał psu imię, którego pełna wersja brzmiał HOMOCANIS SAPIENS GARDIENSIS SEPTIMUS MUTANT, w skrócie Homo.

Właściciel twierdził, że Homo może śpiewać, ale akurat jest po operacji strun głosowych... Przyznawał, że rzeczywiście pies ma problem z artykulacją spółgłosek

Zachęcamy czytelników „Wspólnoty" do podzielenia się swoimi wspomnieniami dotyczącymi p. Podolaka i psów Homo i Octaviusa.

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. VII)

Ozyrys w Kluczkowicach, Kleniewska w haremie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Fot. Agnieszka Gołębiowska

Znalezione w Kluczkowicach figurki Bachusa (z lewej) i Ozyrysa (z prawej) miały być zaczątkiem kolekcji starożytności. Nie jest jasne, w jakich okolicznościach zostały porzucone w ziemi. Odkryli je poszukiwacze-amatorzy działający pod kierunkiem i za zgodą konserwatorów. Przekazane zostały do Muzeum Narodowego w Lublinie. Ile jeszcze ciekawych zabytków zostało rozproszonych po tym, jak w 1942 roku Kleniewscy musieli opuścić pałac?

Kleniewski gospodarowanie w otrzymanych w ramach podziałów rodzinnych Kluczkowicach zaczynał w trudnej pozycji. Początkowe zadłużenie wynosiło 150 tysięcy rubli i pierwszym pomysłem było po prostu sprzedanie majętności i skoncentrowanie się na bardziej perspektywicznych posiadłościach. Osobą, która przekonała Jana do utrzymania Kluczkowic i zrobienia z niej centrum życia rodzinnego, była właśnie Maria. Wydaje się, że to ona właśnie była, jeśli nawet nie współautorką, to inspiratorką budowy nowoczesnego chmielnika czy terpentyniarni pozwalającej na spożytkowanie pni z okolicznych lasów, gorzelni i browaru.

Pod ich wspólnym okiem powstaje też założenie pałacowe z ogrodem zawierającym również część użytkową. W nowo wybudowanej siedzibie mieści się kolekcja specjalnie zamówionych obrazów przedstawiających najwybitniejsze postacie polskiej historii namalowanych na zlecenie Jana przez najwybitniejszych ówczesnych artystów. Oczywiście jest to kwestia domysłu, ale chyba widać tu pewną różnicę wrażliwości. Oboje są gorącymi patriotami, mocno niechętnymi zwłaszcza Rosjanom. U Jana przejawem sprzeciwu jest budowanie pomyślności finansowej i gesty podkreślające odrębność narodową, u jego żony zapał do pracy organicznej i działań, które potem określone zostaną jako pozytywistyczne.

Jan każe malować portrety królów polskich, Maria ma inną pasję: marzy o stworzeniu w Kluczkowicach muzeum starożytności. Nie mamy niestety katalogu jej zbiorów, ale zachowały się relacje o kolekcji artefaktów związanych przede wszystkim z Egiptem.

Skąd w Kluczkowicach posążki Ozyrysa?

Dwa lata temu nie tylko świat muzealników, ale i mainstreamowe media obiegła sensacyjna historia o odkryciu przez poszukiwaczy amatorów w okolicach Kluczkowic dwóch posążków datowanych pierwsze tysiąclecie przed Chrystusem i I wiek. Jeden przedstawiał egipskiego boga Ozyrysa, drugi rzymskiego Bachusa. Początkowo podejrzewano, że były ty bibeloty pochodzące z XIX wieku, bliższy ogląd wykazał ich autentyczność i pochodzenie ze starożytności. Dalsze poszukiwania prowadzone pod kierunkiem urzędu konserwatorskiego pozwoliły ujawnić jeszcze kilka artefaktów.

Uczeni natychmiast przystąpili do swojego ulubionego zajęcia, czyli snucia hipotez. Z Bachusem było stosunkowo prosto. Wiemy, że został odkryty w 1906 r. przez ks. Antoniego Chotyńskiego, kapelana rodziny Kleniewskich w dzisiejszej Zagłobie, w bogato wyposażonym grobie zmarłego z tzw. kultury przeworskiej i przekazany do kolekcji Kleniewskich. Po chwili zastanowienia okazało się, że również obecność Ozyrysa nie zaskakuje: Kleniewska w Egipcie była dwa razy.

Podróż poślubna do Egiptu i Konstantynopola

Pierwszy raz, zaraz po zaślubinach, przez Wiedeń, Wenecję, statkiem z Ankony młodzi wyruszają do Afryki. Nie powstrzymuje ich całodobowa sroga burza, Przybijają do Brindisi, a potem etapami do Aleksandrii, Kairu, Gizy i Memfis. Na Marii ogromne wrażenie robią piramidy, muzea, meczety oraz możliwość pouganiania się po pustyni na prawdziwym koniu krwi arabskiej. Oczywiście towarzyszy im cały czas wielka grupa sług i tragarzy, którzy w ogromnych koszach niesionych na głowie wloką wszystko, co się jaśniepaństwu może okazać w czasie wycieczki przydatne. We wspomnieniach Marii z tej wycieczki jednak wszystko blednie wobec Konstantynopola, kościoła Hagia Sophia i wyjących derwiszów...

Leniwa kuracja w cieniu piramid

Druga wyprawa następuje w 1904 roku. Tym razem pobyt jest dłuższy, trwa cztery miesiące. Powodem wyjazdu jest potrzeba podratowania zdrowia. Podróż jest pełna przygód i niewygód: we Włoszech, oczekując dzień cały na ruszenie pociągu, trzeba się było kontentować michą spaghetti. Potem nastąpiła zasadnicza część kuracji polegająca głównie na leżeniu na werandzie i objadaniu się (na samo śniadanie trzeba było zjeść pięć jajek!). Dla osoby tak żywej intelektualnie i ciekawej świata z pewnością było to duże wyzwanie. Wielką atrakcją była możliwość odwiedzenia... haremu!

Kleniewska w haremie u Szapiry!

Z pamiętnika: *Zrobiłyśmy parę znajomości z paniami z haremów, które uprzejmie zapraszały na sorbety i papierosy słodkie. Przyjęcia u tych dam były bardzo oryginalne. We drzwiach wita eunuch, prowadzi do pani jakby maitre d`hotel, która włada rozmaitymi językami. Ta po krótkiej rozmowie się ulatnia, otwierają się drzwi i wchodzą panie haremowe, ubrane w suknie balowe, brylanty i kosztowności. Eunuch podaje papierosy, w krótkim czasie wnoszą w maleńkich filiżaneczkach różne chłodne napoje i słodycze. Specjalne urządzenia poruszają nieustannie wachlarze, aby schłodzić powietrze. Kilka takich odwiedzin dało nam wyobrażenie o nudnym życiu kobiet tureckich. Niedaleko nas mieszkający bej Szapiro posiadał liczne pałace, gdzie wychowywało się czterdzieścioro jego dzieci różnego wieku i płci. Dla nich była zorganizowana szkoła obsadzona przez dobrych nauczycieli, cieszyła się uznaniem u Turków.*

Do domu Kleniewska wracała więc wyposażona w kilka ładnych kilogramów nadwagi i kolorowe wspomnienia. Czy miała ze sobą figurki Ozyrysa?

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Kleniewska o miejscowych:

...Wśród służby przeważa element „galicyjski", opowiadają o nędzy i doli tamtejszej ludności. Zapewne ich odmienne usposobienie niechętnie usposabiało ludność naszą do elementu napływowego...

Z pamiętnika Marii Kleniewskiej:

...Obydwie z matką jesteśmy zaproszone do Krakowa, gdzie poznaję się z Janem Kleniewskim. Nie podobał mi się p. Kleniewski, ponieważ zaznaczył, że lubi jazdę konną tylko podczas dużego błota, a ja lubiłam harcować na koniu w każdym czasie, a on uważał to za niewłaściwe... (Chwilę potem lody zostają jednak przełamane i....) Odwiedził nas jeszcze raz na imieniny matki mojej i wtedy zaręczyny nastąpiły na gruncie najbliższej rodziny, przyjęłam jego propozycję. Rozpoczęło się przygotowywanie wyprawy, z matką wyjechałyśmy do Warszawy dla przygotowań przedślubnych. Tam mój narzeczony codziennie świeżymi kwiatami ubierał mi mieszkanie.

Jak i dlaczego powstało stowarzyszenie ziemianek, które po kilkunastu latach było poważną siłą społeczną w kraju? Z pamiętnika Marii Kleniewskiej:

W roku 1894, widząc zrzeszenia ugrupowań kobiecych w miastach, nasunęła mi się myśl, żeby zorganizować zrzeszenie kulturalne na wsi. Powodem tego była bardzo rozwinięta gra w karty przez panów i my po całych nocach czekałyśmy, aż się partia rozegra, nudząc się po kątach. W Radlinie, u państwa Gosieckich, omówiłyśmy konieczność zmiany naszych zabaw: siedzenia po kanapach i drzemki, a wzięcia się do szycia dla biednych, zbierania dla nich funduszów i pożywienia.

eprasa.pl 9f90cf4dc2

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik strzelił dwa gole w Płocku. Ale wrócił z niedosytem

Na początku drugiej połowy piłkarze pierwszoligowego Górnika strzelili Wiśle dwa gole. To jednak nie wystarczyło do tego, by z terenu „Nafciarzy" przywieźć komplet punktów.

„Górnicy" chcieli jak najszybciej poprawić sobie humory po porażce 0:2 z Bruk-Bet Termalicą Niececza w poprzedniej serii gier. Do Płocka, w ramach 16. kolejki Betclic 1. Ligi, łęcznianie jechali więc z zamiarem zgarnięcia trzech punktów.

Starcie z „Nafciarzami" było ciekawe również ze względu na kilka kwestii personalnych. Wisła to były klub trenera Pavola Stano. Do Górnika właśnie z klubu z Płocka trafił Damian Warchoł, najlepszy strzelec zielono-czarnych w tym sezonie. W bramce płocczan stoi natomiast były kapitan Górnika - Maciej Gostomski. Z kolei prezesem klubu z województwa mazowieckiego jest Piotr Sadczuk, były sternik zielono-czarnych.

Pavol Stano
trener Górnika

W drugiej połowie była dobra reakcja

Byliśmy dobrze przygotowani do tego meczu, od pierwszej minuty graliśmy to, co sobie założyliśmy. Trochę nas zaskoczyła taka niepotrzebna bramka, gdzie nic wielkiego się nie działo i tracimy gola do szatni. W drugiej połowie była dobra reakcja, uspokoiliśmy zawodników, że po przerwie na pewno będą jakieś sytuacje. Udało się doprowadzić do prowadzenia, kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Mieliśmy sytuację na trzeciego gola. Myślę, że jakbyśmy strzelili, to mecz by się zamknął. Na koniec straciliśmy pechową bramkę na 2:2 i zrobiło się duże zamieszanie.

Po pierwszej połowie było 1:0 dla gospodarzy. W końcówce premierowej odsłony do bramki Branislava Pindrocha trafił Marcus Haglind-Sangré. Dla 29-letniego szwedzkiego obrońcy, który popisał się precyzyjnym strzałem zza pola karnego, był to pierwszy gol w tym sezonie. W ekipie gości najbliżej szczęścia był Jakub Bednarczyk, który jednak nie trafił w bramkę z bliskiej odległości po podaniu od Przemysława Banaszaka.

„Górnicy" odpowiedzieli na początku drugiej części, i to dwukrotnie. Najpierw na 1:1 pięknym strzałem z rzutu wolnego trafił kapitan zielono-czarnych - Adam Deja. Trzy minuty później Górnik był już na prowadzeniu po bramce Marko Roginicia, który wpisał się na listę strzelców dobijając z najbliższej odległości uderzenie Deji. Chorwat strzelił swojego pierwszego gola w tym sezonie.

Łęcznianie powinni podwyższyć prowadzenie, jednak Gostomski dosyć szczęśliwie obronił strzał oddany z bliska przez Warchoła.

Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy. W 84. minucie piłka trafiła do siatki łęcznian, a bramkę samobójczą zapisano na konto Dominykasa Barauskasa - to od jego nogi futbolówka niefortunnie odbiła się po uderzeniu Jime.

W doliczonym czasie gry gospodarze mogli przeważyć szalę zwycięstwa na swoją korzyść, ale strzał Krystiana Pomorskiego wylądował na słupku bramki Górnika, a Piotr Krawczyk nie trafił, próbując dobić to uderzenie.

W samej końcówce czerwoną kartkę, po obejrzeniu drugiej żółtej, otrzymał Jonathan de Amo. W efekcie przyjezdni kończyli w dziesiątkę.

Mecz Wisła Płock - Górnik Łęczna skończył się remisem 2:2. To siódmy podział punktów zielono-czarnych w tym sezonie.

Wisła Płock - Górnik Łęczna
2:2 (1:0)

Bramki: Haglind-Sangré 43`, Barauskas 84` (s) - Deja 54`, Roginić 57`.
Wisła: Gostomski - Tomczyk (73` Kukułka), Edmundsson, Haglind-Sangré, Nastić (62` Misiak), Famulak (62` Hiszpański) - Jime, Pacheco, Kun (80` Pomorski) - Krawczyk, Sekulski (62` Kocyła).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk (90` Ogaga), Zbozień, de Amo, Barauskas, Krawczyk (71` Janaszek) - Roginić, Deja, Żyra (71` Ahmedov) - Spáčil (62` Warchoł), Banaszak (90` Orlik).
Żółte kartki: Nastić x2, Edmundsson - de Amo x2.
Czerwone kartki: Nastić 85` (jako rezerwowy, za dwie żółte) - de Amo 90` (za dwie żółte).
Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).
Mecz bez udziału publiczności.

Dominik Smagała

Wisła. Zaczęli pięknie. Ten karny...

Piłkarze Wisły wygrywali na wyjeździe z Resovią Rzeszów. Trafienie zaliczył Kacper Szymanek. Niestety, skończyło się porażką 1:3.

Ciekawe, czy gdyby Kamil Kumoch trafił na 2:2, Wisła nie przegrałaby w Rzeszowie? (fot. Wisła Puławy)

W osłabieniu

Wisła Puławy musiała radzić sobie bez kilku kluczowych zawodników. Za żółte kartki w poprzednim meczu z Rekordem Bielsko-Biała pauzowali podstawowi środkowi obrońcy: Łukasz Kabaj i Radosław Śledzicki, a także pomocnik Marcel Zylla. Dodatkowo, z powodu kontuzji, na boisku zabrakło: Adama Gałązki, Macieja Kiełkuckiego oraz Sebastiana Kozieja. To poważnie osłabiło skład zespołu trenera Macieja Tokarczyka, który w tej sytuacji postanowił dać szansę dwóm wychowankom Wisły: Kacprowi Szymankowi i Franciszkowi Łuczukowi.

Szymanek dał nadzieję

Pierwsza połowa meczu to wyrównane starcie z lekką przewagą Wisły. Mimo że gospodarze, piłkarze Resovii, od początku spotkania byli zdeterminowani, to puławianie jako pierwsi stworzyli groźną sytuację. W 15. minucie meczu młody Kacper Szymanek, po podaniu Piątka, znalazł się w polu karnym gospodarzy i pewnym strzałem pokonał bramkarza Resovii, Jakuba Tetyka. Po stracie gola, zespół trenera Jakuba Żukowskiego ruszył do ofensywy. Gospodarze nie potrafili jednak wykorzystać swoich okazji – próby strzałów nie znalazły drogi do bramki. Wisła mogła podwyższyć prowadzenie, ale Bartosz Guzdek nie trafił w bramkę, uderzając nad poprzeczką.

Szybki zwrot akcji

W końcówce pierwszej połowy mecz zmienił się diametralnie. W 38. minucie z dystansu uderzył Marcin Urynowicz, a piłka po jego strzale wpadła do bramki Jana Szpaderskiego. W 45. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Z rzutu wolnego uderzył Glib Bukhal, a piłka odbita od słupka wpadła do siatki, dając Resovii przewagę 2:1.

Nieudany rzut karny

Po przerwie Wisła miała szansę na wyrównanie. W 48. minucie, po faulu na Kacprze Piątku, sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Kamil Kumoch, ale jego strzał z 11 metrów okazał się zbyt łatwy do obrony dla Tetyka, który wyczuł intencje strzelca i skutecznie obronił uderzenie. Chwilę później, w 53. minucie, Resovia mogła podwyższyć prowadzenie. Po świetnym podaniu Ezeinharta Maciej Górski stanął oko w oko z Szpaderskim, ale bramkarz Wisły obronił strzał na rzut rożny. Od tego momentu zacięta walka trwała do samego końca.

Górski ustalił wynik

W 88. minucie meczu, po zamieszaniu w polu karnym Wisły, Maciej Górski precyzyjnym strzałem ustalił wynik meczu na 3:1 dla Resovii. Puławianie, choć walczyli do końca, nie zdołali już zdobyć kontaktowego gola, a wynik spotkania pozostał bez zmian. Mimo ambitnej postawy Wisła nie zdołała wywalczyć punktów w Rzeszowie. Zespół pozostawił po sobie dobre wrażenie, jednak w piłce nożnej liczą się przede wszystkim punkty, a tych niestety zabrakło.

Przerwa i kolejny mecz

Po tej porażce puławianie mają tydzień przerwy w rozgrywkach. Ich mecz z rezerwami Zagłębia Lubin, który miał odbyć się w przyszły weekend, został przełożony na 30 listopada z powodu powołań do reprezentacji młodzieżowych. Wcześniej, 23 listopada, Wisła zmierzy się z rezerwami ŁKS-u, a spotkanie odbędzie się o godzinie 12 na stadionie przy ulicy Hauke-Bosaka w Puławach.

Resovia Rzeszów - Wisła Puławy
3:1 (2:1)

Bramki: Urynowicz 39`, Buchał 45`, Górski 89` - Szymanek 15`.
Resovia: Tetyk - Rębisz, Bondarenko, Buchał, Pavlas, Jaroch, Wasiluk, Urynowicz (76` Bąk), Zawadzki (58` Hebel), Eizenchart (76` Pieniążek), Górski (90` Kotecki).
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kumoch, Waliś, Stromecki, Kozdroń (63` Mwinyi), Piątek, Wiktoruk, Łuczuk, Szymanek, Guzek.
Żółte kartki: Urynowicz, Wasiluk, Pawłas, Bąk, Bondarenko - Waliś, Stromecki, Szymanek.
Sędziował: Nestorowicz (Biała Podlaska).

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Ruch - Chrobry 5:0
Odra - Warta 0:0
Pogoń - Kotwica 2:1
Termalica - Miedź 1:1
Płock - Górnik 2:2
Tychy - Arka 1:1
Stalowa Wola - Wisła 1:5
Stal - Znicz 2:1
ŁKS - Polonia 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Niecieczа	16	36	33-13
2.	Miedź Legnica	15	33	31-12
3.	Arka Gdynia	16	31	32-13
4.	Wisła Płock	16	29	27-22
5.	Ruch Chorzów	16	28	23-17
6.	ŁKS Łódź	16	25	24-15
7.	Stal Rzeszów	16	25	29-21
8.	Górnik Łęczna	16	25	24-21
9.	Wisła Kraków	14	22	26-14
10.	Znicz Pruszków	16	21	21-21
11.	Polonia Warszawa	16	21	17-19
12.	Warta Poznań	16	16	12-25
13.	Kotwica Kołobrzeg	16	14	13-24
14.	Odra Opole	16	14	13-31
15.	GKS Tychy	16	13	8-18
16.	Chrobry Głogów	15	12	13-30
17.	Stal Stalowa Wola	16	11	13-28
18.	Pogoń Siedlce	16	9	16-31

NASTĘPNA KOLEJKA (22-25.11.) Polonia - Ruch, Znicz - ŁKS, Wisła - Stal, Arka - Stalowa Wola, Górnik - Tychy (23.11., g. 17.30), Miedź - Płock, Kotwica - Termalica, Warta - Pogoń, Chrobry - Odra

dsm

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Resovia - Wisła 3:1
Hutnik - Podbeskidzie 0:2
Zagłębie - Polonia 1:1
Olimpia G. - Chojniczanka 0:1
Rekord - Wieczysta 2:2
Zagłębie II - Skra 2:0
ŁKS II - Świt 1:1
Olimpia E. - Pogoń 1:3
GKS Jastrzębie - KKS Kalisz - po zamk. nr

MECZE 16. KOLEJKI
Podbeskidzie - KKS 0:1
Chojniczanka - Zagłębie 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	17	43	38:12
2.	Polonia Bytom	17	40	38:15
3.	Wieczysta Kraków	17	39	38:9
4.	Chojniczanka Chojnice	17	28	21:14
5.	Hutnik Kraków	17	26	23:30
6.	Resovia Rzeszów	17	24	25:26
7.	Świt Szczecin	17	24	24:25
8.	Zagłębie Sosnowiec	17	23	23:27
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	22	21:21
10.	Wisła Puławy	17	22	24:28
11.	KKS Kalisz	16	22	13:18
12.	Olimpia Grudziądz	17	18	22:23
13.	Rekord Bielsko-Biała	17	17	28:35
14.	ŁKS II Łódź	17	17	17:29
15.	GKS Jastrzębie	16	16	19:19
16.	Zagłębie II Lubin	17	12	24:32
17.	Skra Częstochowa	17	12	17:32
18.	Olimpia Elbląg	17	10	15:35

NASTĘPNA KOLEJKA (15/17.11): Skra - ŁKS II Łódź, Polonia - Pogoń, Olimpia E. - Podbeskidzie, Hutnik - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Świt, Resovia - Wieczysta, Rekord - Chojniczanka, Olimpia G. - Zagłębie, Zagłębie II - Wisła - przeł. (30.11., godz. 13:00).

mp

REG

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Nowa równiarka drogowa w Gminie Radzyń Podlaski

W dniu 7.11.2024r. nastąpiła dostawa i odbiór równiarki drogowej, dofinansowanej w 75% z programu inwestycji strategicznych Polski Ład. Wartość zadania to 1 412 040,00 zł. Równiarka będzie służyła do modernizacji i utrzymania dróg gruntowych na terenie Gminy Radzyń Podlaski.

W najbliższym czasie planowany jest również zakup ciągników rolniczych: jeden z ładowaczem czołowym i pługiem do odśnieżania oraz drugi z ładowaczem czołowym i kosiarką. Ich wartość wyniesie 1 227 540,00 zł, dofinansowanych również z 75% z programu inwestycji strategicznych Polski Ład.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH PRZEZNACZONYCH DO DZIERŻAWY

Wójt Gminy Radzyń Podlaski informuje,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski
został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy

Miejscowość	Nr ewid. działki	Powierzchnia [ha]	Przeznaczenie	Okres dzierżawy
Główne	235/2	1,0000	rolnicze	do 2 lat

Szczegółowych informacji udziela się w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski,
ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski w pokoju nr 2 (parter)

Zaproszenie na Dzień Seniora

Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski zaprasza Seniorów Gminy Radzyń Podlaski na wspólne świętowanie ich dnia. Wydarzenie odbędzie się 17 listopada, o godz. 15:00 w Zespole Szkół w Zabielu. Szczegółowy program na plakacie.

Narodowe Święto Niepodległości

W Radzyńskim Ośrodku Kultury odbył się koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Radzyniu Podlaskim. Wysłuchaliśmy pieśni patriotycznych oraz muzyki polskiej w wykonaniu solistów, zespołów kameralnych, grup rytmicznych oraz chóru.

Tekst/foto. Tomasz Młynarczyk- ROK

Fot. Tomasz Młynarczyk-ROK

Fot. Tomasz Młynarczyk-ROK

Fot. Tomasz Młynarczyk-ROK

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Orlęta mistrzem półmetka. Wygrane Absolwenta i Kujawiaka

Znamy niemal wszystkie rozstrzygnięcia w rundzie jesiennej Klasy Okręgowej. Na półmetku rozgrywek prowadzą łukowskie Orlęta, które mają jeszcze do rozegrania pół meczu z Red Sielczykiem.

Łukowianie ograli 3:2 Podlasie II i zostali mistrzem półmetka Klasy Okręgowej

- W pierwszej połowie byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym. Powinniśmy wygrywać większą ilością goli. Po przerwie Podlasie II wyszło na nas bardzo wysoko i przejęli inicjatywę. Zdobyli gola na kontakt, ale na szczęściu umieliśmy odpowiedzieć. Rywale mogli wyrównać, ale tego dnia szczęście sprzyjało lepszym - mówi Rafał Jaworski, kapitan Orląt i strzelec dwóch goli.

Bardzo ciekawie było w Milanowie. Orlęta II prowadziły 3:0 z Agrotexem. Było również 4:3 dla zespołu Edmunda Koperwasa, a w końcówce 5:4 dla drużyny Daniela Syty. Skończyło się wynikiem remisowym. - To były dwie różne połowy. Powinniśmy zamknąć mecz i nie byłoby tematu. Niestety, po przerwie zostaliśmy w szatni - mówi trener radzynian. - Wróciliśmy do żywych po zmianie stron. Nie pamiętam takiego meczu. Kto wybrał się na spotkanie, nie może żałować dwóch godzin spędzonych na obiekcie w Milanowie - dodaje opiekun milanowian.

Orzeł Czemierniki - Lutnia Piszczac
2:4 (2:2)

Bramki: Kaliński 22`, Bożym 33` - Goździołko 39`, Giś 44`, Hawryluk 55`, Tuttas 67`.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Sekuła, Baryła (75` Sosnowski), Wójcik, Ładny (60` K. Krzeczkowski), Orzechowski, Kuźma (55` Bożyk), Bożym, Kaliński, Kula.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Hołownia, Giś, Goździołko, Ramotowski (68` Ł. Rogulski), Tuttas, Fronczek (46` Felczak).

Orlęta Łuków - Podlasie II Biała Podlaska
3:2 (2:0)

Bramki: Jaworski 17`, 80`, Łukasiewicz 39` - Zduńczyk 71`, Fedoruk 89`.
Orlęta: Żmuda - Tomasiak, Sierociuk, Szymecki, Dajos, Kłoda, Siwiec, Chojniak (80` Drosio), Jaworski (88` Trzaskowski), Łukasiewicz, Jakimiński (72` Wysokiński).
Podlasie II: Dejneka - P. Chazan, Buraczewski, M. Chazan, Wojtkowski (46` Wasilewski), Gryciuk (46` Hasiuk), Twarowski (46` Urbaniak-Jakubiec), Zduńczyk, Wojdat, Sawczuk, Hawryluk (27` Stoma, 60` Fedoruk).
Czerwona kartka: Biegajło (II trener), na ławce.

Red Sielczyk - Sokół Adamów
4:0 (1:0)

Bramki: Stelmaszuk 1`, Bartosiak 46`, 55`, Zabielski 60`.
Red Sielczyk: Łuszczewski - Litwiniuk, Skrodziuk, Furman, Maliszewski (60` Kwapień), Stelmaszuk, Kulicki (78` R. Tarkowski), Zabielski, Szydłowski (65` D. Tarkowski), Pastuszewski, Bartosiak (63` K. Tarkowski), Zabielski.
Sokół: Kmieć - Domański, J. Nowicki, Wysokiński (75` Kurek), Wojtaś, Jar. Bosek, Zarzycki, A. Nowicki, Cąkała, Kołodziejczyk, Alikowski.

Kujawiak Stanin - ŁKS Łazy
6:1 (2:1)

Bramki: K. Osiński 18`, 54`, 55`, 85`, Stefaniak 35`, Sz. Bielecki 59` - Janaszek 22`.
Kujawiak: Kęnder - R. Bielecki, Mi. Skwarek, Siwiec, Bukowski, Sz. Bielecki, S. Osiński, Stefaniak, Gryczka, K. Osiński (85` Michalak), Bednarczyk (80` Konieczny).
ŁKS Łazy: M. Ochnio - Ł. Ebert, Klębowski (65` Machniak), Zabłocki, Mac. Ebert (70` Sobczak), Ostojski, Rożen (70` Zborowski), Kowalewski, Janaszek, Soćko (55` Smyk), Ponikowski (65` Zdanikowski). Czerwona kartka: Soćko 90`, za odepchnięcie rywala.

Grom Kąkolewnica - Victoria Parczew
2:5 (2:3)

Bramki: Pryliński 9`, Lesiuk 12`, - Jemioł 10`, E. Waniowski 14`, K. Waniowski 23`, 47`, 52`.
Grom: Łęczycki (61` Sierpień) - Madejek (61` Głowniak), Grochowski, Kobojek, Lesiuk, Moczulski, Król (78` Szostkiewicz), Oziminski, Łukaszuk, Pryliński (76` Tkachuk).
Victoria: J. Krzewski - Osieleniec (52` Kaya), Bancerz (46` Semeniuk), Jemioł (80` Szymala), Sapała (57` Dąbrowski), Dębowczyk (46` Gryczuk), Syryjczyk, P. Krzewski, Chomiuk, E. Waniowski (48` Domański), K. Waniowski.

Agrotex Milanów - Orlęta II Radzyń Podlaski
5:5 (0:3)

Bramki: Pawlak 48`, Mazurek 54`, 64`, 85` (k), Kowalski 88` - Daniłosio 1`, Primachenko 10`, 90`, Grochowski 44`, Golec 70`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Witkowski (46` Dobosz), Romaniuk, Podgajny (60` Kamiński), W. Niziołek (73` M. Niziołek), Kowalski, Mazurek.
Orlęta II: Wardziak - Migal, Siudaj, Szczepaniak (85` Koprianiuk), Grochowski (46` Golec), Burda (80` Kałuski), J. Rycaj, Lewczuk, Daniłosio, Malec, Primachenko.

Unia Żabików - Az-Bud Komarówka Podlaska
3:4 (0:2)

Bramki: Koczkodaj 59` (k), Palica 68`, Wachnik 90+3` - Borowski 20`, Golec 27` (s), Praszczak-Tracz 53`, Bierdziński 73` (k).
Unia: Stężała - Pawelec, Błyskun (60` Antoniuk), Palica, Golec, Garbacik (71` Kot), Kozłowski, Koczkodaj, Ptaszyński (46` Wachnik), Arent, Prusak (46` Sadowski).
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz (75` A. Zieniuk), Kania (56` Klimiuk), Kot, Bogucki, Korol, Szymański (70` Łobejko), Praszczak-Tracz, K. Zieniuk (56` Snochowski), Paczuski (75` Domański), Borkowski.

Absolwent Domaszewnica - Unia Krzywda
4:1 (1:1)

Bramki: M. Kabat, Dudziński, Sadło x2 - A. Białach 5`.
Absolwent: Mateusiak - Plaskowski, Madejski, Leszczak, K. Pioruński, Dudziński (46` Kudlak), Nurzyński (85` Jędruchniewicz), Ksok (70` Piekarski), Skiba, M. Kabat (75` Śledź), Sadło (65` Józwik).
Unia: Adamczyk - Sobczak, Piskorz, A. Białach, K. Białach, Szczęsny (Hryciuk), P. Bober, Chmiel (Bany), Walo (Sadło), Kryczka (Król).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Unia Ż. - Az-Bud 3:4
Agrotex - Orlęta II 5:5
Orlęta - Podlasie 3:2
Red Sielczyk - Sokół 4:0
Absolwent - Unia K. 4:1
Kujawiak - ŁKS Łazy 6:1
Orzeł - Lutnia 2:4

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	14	37	47:12
2.	Lutnia Piszczac	15	36	43:17
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	15	32	36:17
4.	Agrotex Milanów	15	29	39:27
5.	Victoria Parczew	15	27	41:28
6.	Unia Żabików	15	26	37:28
7.	Orzeł Czemierniki	15	25	31:28
8.	Podlasie II Biała Podlaska	15	24	57:24
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	15	22	47:38
10.	ŁKS Łazy	15	22	29:28
11.	Red Sielczyk	14	21	37:37
12.	Grom Kąkolewnica	15	12	30:48
13.	Absolwent Domaszewnica	15	10	25:58
14.	Sokół Adamów	15	8	16:55
15.	Unia Krzywda	15	7	13:46
16.	Kujawiak Stanin	15	6	22:59

ZALEGŁY MECZ (16.11., godz. 11:00): Orlęta - Red Sielczyk (w pierwotnym terminie mecz został przerwany po pierwszej połowie przy stanie 1:1 z powodu zalania boiska).

mp

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Kłos - Start 0:1
Stal - Motor II 2:0
Granit - Huragan 5:2
Gryf - Lublinianka 1:3
Avia II - Janowianka 3:2
Łada - Górnik II 1:1
Opolanin - Tomasovia 1:5
Sygnał - Hetman 1:3
pauzowały Orlęta

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	15	41	40:3
2.	Lublinianka Lublin	15	40	45:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	41:15
4.	Łada Biłgoraj	15	33	43:16
5.	Hetman Zamość	15	27	29:20
6.	Janowianka Janów Lub.	15	23	28:24
7.	Start Krasnystaw	15	23	22:20
8.	Orlęta Radzyń Podlaski	15	22	29:26
9.	Motor II Lublin	16	20	26:34
10.	Opolanin Opole Lub.	15	20	16:29
11.	Sygnał Lublin	15	17	27:38
12.	Granit Bychawa	15	16	23:35
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	15	12	22:28
14.	Górnik II Łęczna	15	11	23:33
15.	Avia II Świdnik	15	11	13:43
16.	Gryf Gmina Zamość	15	5	9:32
17.	Kłos Gmina Chełm	15	4	5:32

NASTĘPNA KOLEJKA
(16/17.11): Huragan - Gryf (sob., 11:00), Hetman - Łada (sob., 12:00), Tomasovia - Stal, Start - Sygnał, Orlęta - Avia II, Kłos - Janowianka (sob., 13:00), Lublinianka - Opolanin (sob., 14:00), Górnik II - Granit (ndz., 15:00), pauzuje Motor II.

rg

KLASA A - gr. II

MECZ ZALEGŁY
Bór - Orlęta 3:1

TABELA KL. A - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	11	31	44:15
2.	Bór Dąbie	11	24	25:15
3.	Grężovia Grężowka	11	24	36:20
4.	Armaty Stoczek Łuk.	11	21	31:28
5.	Olimpia Okrzeja	11	19	26:22
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	16	20:24
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	11	14	24:24
8.	Polesie Serokomla	11	11	31:27
9.	Bad Boys Zastawie	11	10	19:32
10.	Orlęta II Łuków	11	8	23:40
11.	Orlęta Gołaszyn	11	7	21:37
12.	Start Gózd	11	6	16:32

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

Rozgromieni w Bychawie. Huragan przegrał ważny mecz

Nieciekawe wiadomości przed końcem rundy jesiennej. Huragan Międzyrzec Podlaski wysoko przegrał z Granitem Bychawa 2:5. W ostatniej kolejce w tym roku międzyrzeczanie zmierzą się z Gryfem, który w tym sezonie jeszcze nie wygrał.

Huragan i Granit przed pojedynkiem obu drużyn dzielił zaledwie jeden punkt. O oczko więcej zgromadzili gospodarze sobotniego spotkania. Międzyrzeczanie mieli więc doskonałą okazję, by awansować o jedno miejsce i znacznie zbliżyć się do zespołów znajdujących się w środku tabeli. Pierwsza połowa przesądziła jednak, że zimę międzyrzeczanie spędzą w strefie spadkowej. Już w 9. minucie bychawianie wyszli na prowadzenie za sprawą Mateusza Wrzyszcza. Niespełna kwadrans później było już 3:0. Najpierw w 16. minucie na 2:0 podwyższył Maciej Skrzypek. Wynik pierwszej części ustalił Wiktor Żurek.

W drugą połowę meczu Huragan wchodził więc ze znaczną stratą. Tę udało się zniwelować po godzinie spotkania, kiedy pierwszą bramkę dla przyjezdnych zdobył Jakub Łęcki. Niestety dla kibiców Huraganu, kolejna akcja gospodarzy zakończyła się bramką na 4:1, przez co wywiezienie choćby punktu stało się misją ekstremalnie trudną. Sytuację pogorszył jeszcze drugi gol Wrzyszcza i nawet bramka Dionaty Tonina nie zmieniła nastrojów w szeregach zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego. Ostatecznie Huragan wysoko przegrał z Granitem, a w najbliższą sobotę o godz. 11 zmierzy się na własnym boisku z przedostatnim Gryfem.

Granit Bychawa - Huragan Międzyrzec Podlaski
5:2 (3:0)

Bramki: Wrzyszcz 9`, 79`, Skrzypek 16`, Żurek 21`, Filipczuk 63` - Łęcki 61`, Tonin 81`
Huragan: Skrodziuk – Konaszewski, Łukanowski, Drzazga, Panasiuk, Łęcki, Łappo (60` Suśniak), Chilimoniuk, Koryciński (46` Warda), Maksymenko (46` Kiryluk), Tonin.

rg

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

BIA

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Siarka zrobiła krzywdę Podlasiu

Nic nie może wiecznie trwać. Po dziesięciu meczach bez porażki u siebie, podopieczni Artura Renkowskiego musieli pogodzić się z przegraną. Trzy punkty z grodu nad Krzną wywiozła trzecia w tabeli Siarka Tarnobrzeg.

Gracze Siarki wywieźli trzy punkty z Białej Podlaskiej

W pierwszej połowie lepiej prezentowali się przyjezdni. Pierwszy groźny strzał oddał Damian Lepiarz. Odpowiedział Szymon Kaliniec. W kolejnej sytuacji dobrze spisał się Mateusz Białka, wyprzedzając Maksyma Gorżuja po akcji Marcina Pigiela z Konradem Handzlikiem. Z dystansu próbował Michał Opalski, ale górą był golkiper „Siary".

Fani z Tarnobrzega wznieśli ręce w geście radości po akcji Kacpra Prusińskiego i strzale Dawida Lisowskiego. Na szczęście gracz gości trafił tuż przy słupku, ale w boczną siatkę od zewnątrz. W 29. minucie miejscowi mieli najlepszą okazję do zdobycia gola. Po rzucie rożnym Opalskiego główkował Lepiarz, ale Białka instynktownie odbił piłkę przed siebie. Próbował Prusiński, ale w ostatniej chwili uprzedził go Dmytro Avdieiev.

Między słupkami świetnie spisywał się Paweł Lipiec. Golkiper Podlasia kapitalną interwencją odbił próbę Kalińca z 15 metrów. Dogrywał Dawid Lisowski. W 37. minucie Siarka domagała się rzutu karnego po próbie Kalińca. Goście widzieli rękę jednego z graczy bialczan.

W 42. minucie fatalnie przestrzelił z 12 metrów Kaliniec. Gracz przyjezdnych był sam przed bramką Lipca. Niestety, jeszcze przed przerwą rywale mieli powody do zadowolenia. Po zagraniu z lewej strony w poprzek pola karnego Prusiński silnym strzałem w dolny róg otworzył wynik spotkania. Dla 19-latka był to trzeci gol w sezonie. Co ciekawe, dwa pierwsze strzelił w pierwszej kolejce sezonu, a wówczas Siarka wygrała 4:2 z Czarnymi Połaniec.

W drugą połowę lepiej weszli goście, ale Podlasie miało między słupkami Lipca, który zatrzymał próby Kosei Iwao oraz Dawida Lisowskiego. Nasz bramkarz miał trochę szczęścia przy próbie Ogorzałego, który w idealnej sytuacji nie potrafił zdobyć gola. Podlasie odpowiedziało akcją Cichockiego. 26-latek uderzył w poprzeczkę. Warto pamiętać, iż wychowanek Nadnarwinki Pułtusk przyszedł do klubu z Białej Podlaskiej właśnie z Siarki.

Końcówka meczu to coraz większy napór bialczan. Centymetra brakowało Jarosławowi Kosieradzkiemu, by mocniej uderzyć piłkę głową po dośrodkowaniu z prawej strony Opalskiego. W doliczonym czasie gry Szymon Kaczyński zagrał spod końcowej linii do Grochowskiego. Ten nie trafił w piłkę. Futbolówka trafiła do Gorżuja, ale ten pomylił się z 16 metrów. Pierwsza tegoroczna porażka w Białej Podlaskiej stała się faktem. Niestety.

- Od początku spotkania inicjatywę przejęła drużyna Siarki, która obok Sandecji jest najlepszą drużyną w lidze pod względem jakości i organizacji gry. Mimo zaangażowania zawodników nie jesteśmy w tej rundzie na poziomie, dzięki któremu moglibyśmy rywalizować, jak równy z równym z taką drużyną, jak Siarka - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w meczu były różne momenty. - Pod koniec spotkania mieliśmy też swoje świetne okazje do zdobycia bramki, ale zdecydowanie więcej miał ich przeciwnik i już wcześniej mógł zamknąć mecz. Sytuacja kadrowa, w jakiej znajdujemy się od połowy rundy, sprawiła, że częściej byliśmy w obronie niskiej, bo brakuje nam intensywności, ale największe problemy stwarzaliśmy sobie sami, bardzo częstymi stratami piłki, przez co również straciliśmy jedyną bramkę w meczu - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg
0:1 (0:1)

Bramka: Prusiński 44`.
Podlasie: Lipiec - Podstolak, Avdieiev, Pigiel (87` Grochowski), Orzechowski (66` Pękała), Andrzejuk, Opalski, Handzlik (59` Kosieradzki), Cichocki (76` Kaczyński), Lepiarz (87` Pokora), Gorżuj.
Siarka: Białka - Bracik, D. Lisowski (84` Kuorek), Jodłowski, (76` P. Lisowski) Prusiński (90+2` Ivanidze), Ogorzały, Czajkowski, Kaliniec (90+2` Marszalik), Woś, Misztal, Iwao.
Żółta kartka: P. Lisowski.

Z wizytą u „Jarzy" i „Bibsa"

Już w piątek kolejny mecz. Podlasie powalczy w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W zespole rywali jest dwóch panów rodem z Białej Podlaskiej. W obronie występuje wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były gracz Podlasia Mateusz Jarzynka. Dyrektorem sportowym jest Kamil Bartoszuk. 28-latek zaczynał przygodę z piłką w Jagiellończyku Biała Podlaska. Jego kolegą z zespołu był Jarosław Kosieradzki. „Bibs" był również trenerem grup młodzieżowych w TOP-ie 54, znajdował się w sztabie szkoleniowym biało-zielonych, jak również doradcą zarządu ds. sportowo-organizacyjnych.

mp

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Podlasie - Siarka 0:1
Bramka: Prusiński 44`.
Podhale - Unia 3:0
Bramki: Seweryn 29`, Marcinho 42`, Nowak 45`.
Pogoń-Sokół - Chełmianka 1:6
Bramki: Majda 76` (k) - Kasprzyk 12`, Romanowicz 26`, Korbecki 31`, 70`, Kwiencer 44`, Karbownik 85`.
Wiślanie - Korona II 1:1
Bramki: Radwanek 61` - Bąk 90`.
Star - Sandecja 0:3
Bramki: Wilczyński 10`, Pietraszkiewicz 73`, Talar 90`.
Avia - Świdniczanka 2:0
Bramki: Paluchowski 27`, Uliczny 63` (k).
Wisłoka - KSZO 0:1
Bramka: Pisarek 74` (k).
Wisła II - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Młyński 11` (k), 33` (k), Starzyński 57`, Chromych 82`, Zimon 86`.
Czarni - Lewart 2:1
Bramki: Chmielowiec 74`, Banik 89` - Mazurek 84`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	16	39	39:14
2.	Podhale Nowy Targ	16	32	29:24
3.	Siarka Tarnobrzeg	16	31	25:17
4.	Chełmianka Chełm	16	30	38:24
5.	Wisłoka Dębica	16	28	38:21
6.	KSZO Ostrowiec Św.	16	28	24:20
7.	Avia Świdnik	16	27	33:18
8.	Star Starachowice	16	26	31:22
9.	Korona II Kielce	16	26	28:23
10.	Podlasie Biała Podlaska	16	24	23:19
11.	Wiślanie Skawina	16	21	22:20
12.	Wisła II Kraków	16	20	38:30
13.	Czarni Połaniec	16	20	25:34
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	16	15	22:33
15.	KS Wiązownica	16	12	16:32
16.	Świdniczanka Świdnik	16	11	13:31
17.	Lewart Lubartów	16	10	14:39
18.	Unia Tarnów	16	3	12:49

OSTATNIE KOLEJKI
(15.11., godz. 18:00): KSZO - Podlasie, Lewart - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Świdniczanka - Wisłoka, Sandecja - Avia, Korona II - Star, Chełmianka - Wiślanie, Unia - Pogoń-Sokół, Wisła II - Siarka.
(23.11., godz. 12:00): Świdniczanka - Podlasie, Podhale - Pogoń-Sokół, Unia - Wiślanie, Chełmianka - Star, Korona II - Avia, Sandecja - Wisłoka, KSZO - Wisła II, Siarka - Czarni, KS Wiązownica - Lewart.

mp

Orlęta pauzowały, za tydzień konie rundy

Trening teoretyczny na meczu Jagiellonii

W lidze gra nieparzysta liczba drużyn, więc raz w rundzie każdy ma wolne. Wydarzeniem tygodnia była więc wyprawa piłkarek i piłkarzy klubowej Akademii na szlagierowy mecz Ekstraklasy Jagiellonia - Raków Częstochowa

Radzyńska młodzież nie mogła trafić na ciekawsze widowisko, grały dwie czołowe polskie drużyny i nie zawiodły kibiców...

Procentują dobre relacje nawiązane przy okazji rozegranego miesiąc temu Meczu Stulecia, czyli będącego głównym punktem obchodów okrągłej rocznicy powstania klubu, towarzyskiego spotkania z aktualnym mistrzem Polski. Dobre wrażenie i poczucie życzliwości, jakie goście wywieźli z Radzynia, owocuje m.in. tym, że nawet na takie wielkie meczycho, jak to z Rakowem, da się załatwić pulę biletów. Trenerzy Ryszard Grochowski, Marcel Obroślak i Jan Mróz postanowili pokazać podopiecznym, jak wygląda wielka piłka. Trafili idealnie: świetny poziom, dwa karne, czerwona, decydujący gol w 101. minucie, pomyłki sędziowskie... Młodzi będą mieli co opowiadać...

W sobotę o godz. 13 Orlęta podejmą w ostatnim meczu rundy rezerwy Avii Świdnik. Ponieważ pierwsza drużyna rywala gra w tym czasie w Nowym Sączu, to Avia II nie wzmocni się „spadami" z III ligi. Na boisku zobaczymy za to najpewniej znowu Arkadiusza Korolczuka i Mroza, którzy odcierpieli kary za nadmiar żółtych kartek. Potem nastąpi pewnie tradycyjne zakończenie sezonu, krótki okres roztrenowania i zawodnicy spotkają się na zajęciach w styczniu. Czy w takim samym składzie i w lepszych niż ostatnio nastrojach? Właśnie m.in. to będzie stawką meczu z Avią II...

Zbigniew Smółko

BIA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Udany turniej ku pamięci Stanisława Dąbrowskiego

Dziewięć drużyn rywalizowało w hali sportowej w Białej k. Radzynia w I Memoriale Siatkarskim Stanisława Dąbrowskiego. Zaczęli o godz. 10, kończyli przed 18. Zainteresowanie i dobra atmosfera rozgrywek wskazują, że pewnie będzie to impreza cykliczna.

Fot.M. Topyła MOSiR

Najlepsze drużyny zostały nagrodzone pucharami i upominkami. Organizatorzy sprawili się na piątkę, wypada mieć nadzieję na spotkanie za rok

- Swoje życie dzielił na sprawy rodzinne, zawodowe i na siatkówkę. Dla wielu pokoleń młodzieży z Białej k. Radzynia (i nie tylko dla nich) był trenerem, nauczycielem, wychowawcą a hala sportowa w Białej była jego drugim domem - opowiada o Stanisławie Dąbrowskim Marek Topyła, który od wielu lat współorganizuje rozmaite siatkarskie zdarzenia w powiecie radzyńskim. - Był także, a może przede wszystkim, kolegą z boiska. Zawsze miał czas, by porozmawiać o siatkówce, zażartować, czy pokibicować wszelkim rozgrywkom. I jak sobie przypomnę 25 lat rozgrywek radzyńskiej ligi siatkówki, to Stasio był tam zawsze, a w ostatnich latach pokazywał, że 70 na karku to tylko cyfra, a nie żadne ograniczenia. Zmarł we wrześniu 2023 roku.

Pomysłodawcą rozgrywania Memoriału była Alicja Kap, jedna z jego „podopiecznych", która także bardzo energicznie wzięła się za organizację wydarzenia. Wedle pierwotnego zamiaru Memoriał miał być kameralnym turniejem dla sześciu drużyn, ale zgłosiło się dziewięć teamów. Uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy. W grupach grano każdy z każdym, a do półfinałów awansowali zwycięzcy grup i najlepsza drużyna z II miejsca.

Wyniki:
Wyniki Grupa A Comp - Ziuty 1:2 (11:15, 15:12, 5:10), Drużyna Stasia I - Comp 2:0 (15:12, 15:11), Drużyna Stasia I - Ziuty 2:0 (15:7, 15:10) Grupa B Volley Team Ostrów Lubelski - Ciasteczko 2:0 (15:9, 15:8), drużyna Stasia II - Ciasteczko 2:0 (15:9, 15:10), Volley Team Ostrów Lubelski - Drużyna Stasia II 0:2 (9:15, 12:15) Grupa C Prawie Forma - Drużyna Stasia III 2:1 (8:15, 15:13, 10:6), Ekipa z Boiska - Drużyna Stasia III 0:2 (13:15, 9:15), Ekipa z Boiska - Prawie Forma 0:2 (16:18, 13:15), półfinały Drużyna Stasia I - Drużyna Stasia III 1:2 (15:8, 9:15, 6:10), Drużyna Stasia II - Prawie Forma 2:1 (15:11, 12:15, 14:12), mecz o III miejsce Drużyna Stasia I - Prawie Forma 2:0 (15:5, 15:7), finał Drużyna Stasia III - Drużyna Stasia II 2:1 (15:11, 11:15, 10:5).

Zbigniew Smółko

III liga siatkówki: Cisy Nałęczów – Radzyński Klub Sportowy 3:0

Zaczęli od porażki z faworytem

Fot.Sylwia Goławska

W ligowym debiucie RKS reprezentowali M. Ostropolski, O. Chodorowski, P. Fiutka, A. Kulawiec, M. Grzejdak, W. Rybak, G. Izdebski, M. Kwaśny, K. Mańko, K. Grochowski, P. Łęgowski, Sz. Bober, T. Karpysz, M. Smogorzewski

Mimo fragmentów całkiem niezłej gry nie udało się zapunktować w ligowym debiucie. W sobotę siatkarze RKS przedstawią się domowej publiczności, podejmując drużynę z Dęblina.

- Cisy to uznana firma, potrafiąca przyciągnąć graczy z całego regionu. Są doskonale doświadczeni i zorganizowani, mieli nawet oddzielnego obserwatora, który siedział po naszej stronie siatki i odkodowywał na bieżąco sygnały dawane przez naszego rozgrywającego... Zwłaszcza w trzecim secie była szansa na niespodziankę, jednak jeszcze czegoś zabrakło - relacjonuje prezes klubu Adam Bober.

W sobotę o godz. 17 w sali Liceum na Partyzantów rywalem będzie drużyna z Dęblina. W pierwszej kolejce rozbiła swojego przeciwnika, wygrywając m.in. jednego z setów do 9, ale w przedsezonowym sparringu udało się zremisować z nimi 2:2. Wszyscy mają więc nadzieję na wyrównane widowisko zakończone pierwszymi w historii punktami dla ligowego beniaminka.

Warto przy tym podkreślić, że RKS to nie tylko seniorzy. W czasie wakacji zrealizowali program szkoleniowy dla młodzieży, teraz też prowadzą zajęcia dla ponad pięćdziesięciu młodych zawodników.

- Cieszymy się, bo chętnych mamy więcej, ale poszukujemy trenerów i lokalizacji - informuje Adam Bober.

Zbigniew Smółko

Szachowa Liga na ostatniej prostej

W piątek rozegrano przedostatni turniej Ligi Szachowej MOSiR. Wygrał Adam Pękała, ale przed ostatnim terminem największe szanse na zwycięstwo w klasyfikacji łącznej ma Hubert Goławski.

Rywalizowało 29 szachistów. Pękała zdobył 6,5 z 7 możliwych punktów, wyprzedził Dariusza Ponikowskiego z 5,5 pkt, Bartosza Walaszka 5 pkt, Huberta Goławskiego 5 pkt i Michała Bącika 5 pkt. Całe Grand Prix składa się z siedmiu turniejów. Do klasyfikacji generalnej każdemu zawodnikowi zalicza się ilość punktów zdobytych w pięciu, w których osiągnął najlepszy rezultat. Goławski zgromadził tak 33,5, Hanna Nurzyńska 31,5 zaś po 30,5 mają Andrzej i Zbigniew Litwińcowie oraz Dariusz Ponikowski.

Zbigniew Smółko

Drugie miejsce w województwie w turnieju „Z Orlika na Stadion"

Sukces dziewcząt z Kąkolewnicy

Drużyna grała w składzie: Paulina Sitkowska (kapitan), Natalia Sitkowska, Magdalena Sobota, Marlena Gomółka, Lena Rychlik, Magdalena Sykterz, Lena Lecyk, Zuzanna Jóźwik, Julia Karaś, Gabriela Chud, Jacek Karwowski - trenerZa zajęcia II miejsca w finale wojewódzkim Turnieju Z Orlika Na Stadion drużyna SP Kąkolewnica otrzymała puchar, medale oraz voucher na mecz Polska-Szkocja i finał turnieju „Z Orlika na Stadion"

W wojewódzkim finale turnieju „Z Orlika na Stadion" drużyna dziewcząt z Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy prowadzona przez trenera Jacka Karwowskiego zajęła drugie miejsce. W nagrodę obejrzą z trybun mecz reprezentacji Polski.

W eliminacjach wojewódzkich wzięło udział sześć drużyn, które rywalizowały ze sobą w dwóch grupach, grając „każdy z każdym" 2 x 10 min. Dziewczęta z Kąkolewnicy w pierwszym meczu bez większych problemów pokonały 3:0 „Dwójeczki" Zamość po pięknych bramkach Pauliny Sitkowskiej. W drugim meczu przegrały 0:4 ze zdecydowanie najmocniejszą drużyną w całym turnieju Lost Princesses Grabów Szlachecki. Pozwoliło to jednak na awans z drugiego miejsca do półfinału. Tam po bardzo dobrym meczu, dwóch bramkach Magdaleny Sobota oraz jednej Pauliny Sitkowskiej, wygrały 3:0 z „Czwórką" Biała Podlaska i ponownie mogły zmierzyć się z Lost Princesses Grabów Szlachecki. Ta drużyna znów okazała się poza zasięgiem. Natalia Sitkowska otrzymała statuetkę i miano najlepszej bramkarki turnieju.

- Jest to dla nas wielki sukces. Zawodniczki pokazały, że jesteśmy w stanie rywalizować na najwyższym poziomie z najlepszymi drużynami z województwa lubelskiego - komentuje trener drużyny Jacek Karwowski

Wcześniej, w październiku, odbyły się eliminacje lokalne, powiatowe i regionalne w pięciu kategoriach wiekowych, w których łącznie wzięło udział ponad 220 zawodników i zawodniczek z powiatu radzyńskiego i przyległych, w tym 145 chłopców oraz 76 dziewcząt, z czego 1/3 uczestników to uczniowie Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy. Warto podkreślić, że w tamtejszej szkole nauczyciele od lat angażują się w takie projekty jak Program Fair Play, Program SKS, Aktywny do kwadratu, Trzymaj Formę.

red.

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Uczniowie Zespołu Szkół w Czemiernikach z wizytą w Grecji

Wyjazd na plażę Nei Pori

Fot.Zespół Szkół w Czemiernikach

Pierwsze dni pobytu upłynęły na lekcji greckiego. Uczniowie w grupach mieszanych przypominali sobie treści kilku mitów greckich: o Syzyfie, Prometeuszu, Dedalu i Ikarze... Każdy zespół zaprojektował krzyżówkę na podstawie treści mitów

GM. CZEMIERNIKI:
- Podobno nic dwa razy się nie zdarza, a w naszej szkole właśnie się zdarzyło - mówią nauczyciele szkoły, którzy zorganizowali niemal dwutygodniowy wyjazd do Grecji.

Po raz drugi (pierwszy był w roku 2023) trzydzieścioro uczniów klas 6, 7 i 8 z Czemiernik wyjechało na 12-dniową mobilność edukacyjną do Grecji. Grupa uczestniczyła w zajęciach wspólnie z greckimi rówieśnikami, a także zwiedzała najpiękniejsze miejsca północnej Grecji.

Szkoła zyskała dofinansowanie na projekt w wysokości 225 tys. zł z funduszy europejskich. Ta kwota pozwoliła na pokrycie kosztów transportu, wyżywienia i zakwaterowania.

Była również wizyta w rodzinnym zakładzie produkującym fetę i inne sery, poprzedzona filmikiem o procesie produkcyjnym

- Chociaż skład grupy był zupełnie inny niż rok temu, to cele wyjazdu pozostały bez zmian: przełamać barierę językową, podnieść kompetencje cyfrowe, nawiązać znajomości z greckimi rówieśnikami, poszerzyć swoje horyzonty - relacjonują opiekunowie wjazdu. - Nasi uczniowie uczestniczyli w zajęciach komputerowych i językowych oraz wykonywali zadania projektowe na temat bezpieczeństwa w sieci czy mitologii greckiej. Mieliśmy możliwość przedstawienia swojej prezentacji o Polsce, Czemiernikach i naszej szkole, którą przygotowaliśmy przed wyjazdem. Gospodarze przygotowali także prezentacje o strojach i tańcach narodowych swojego kraju, a potem zaprosili naszych uczniów do wspólnego wykonania sirtaki. Plac szkolny był miejscem rozegrania towarzyskiego meczu siatkówki i zaprezentowania naszego układu poloneza.

Uczniowie mogli podziwiać wyjątkowe miejsca, takie jak klasztory na Meteorach, zamek krzyżowców w Platamonas czy pozostałości starożytnego miasta Dion; zachwycić się malowniczą wyspą Skiathos i Parkiem Narodowym Olimpu; zobaczyć urokliwą wioskę Paleo Panteleimon i wodospad Agia Kori.

Była również wizyta w rodzinnym zakładzie produkującym fetę i inne sery, poprzedzona filmikiem o procesie produkcyjnym.

Przedsięwzięcie „Zagraniczna mobilność na wszechstronny rozwój uczniów" było realizowane w ramach projektu „Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i kadry edukacji szkolnej". Projekt zrealizowano ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+), Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 (FERS).

- Czasami było poważnie, gdy zwiedzaliśmy świątynie, czasami rozrywkowo, kiedy chodziliśmy na plażę, a czasami nostalgicznie, jak podczas oglądania wschodu słońca nad Zatoką Termajską. Ilu było uczestników, tyle było różnych wrażeń, ale każdy z pewnością może powiedzieć, że to była niezapomniana przygoda - podkreślają.

mm

To był bardzo intensywny rok dla Stowarzyszenia Przyjaciele Ossowy

GM. WOHYŃ:
- Mijający rok uznaję za dobry, gdyż udało się pozyskać dla społeczności lokalnej łącznie 15 tys. zł. Dla porównania: to połowa rocznego funduszu sołeckiego wsi – mówi prezes stowarzyszenia „Przyjaciele Ossowy" Marek Korczyk.

Stowarzyszenie funkcjonuje od 2017 roku, a może poszczycić się i pochwalić wieloma różnorodnymi działaniami. Rok 2024 rozpoczęło wiosną od realizacji projektu dofinansowanego przez starostwo radzyńskie w zakresie upowszechniania dóbr kultury i tradycji, w ramach którego zostały zdigitalizowane Kroniki Szkolne po Szkole Podstawowej w Ossowie.

RAD

Fot.UP w Radzyniu Podlaskim

Kulminacyjnym punktem wydarzenia było symboliczne „Zasadzenie Cienia", w ramach którego uczestnicy posadzili lipę drobnolistną i dąb czerwony. Jedno z drzew zostało zadedykowane obchodom 550-lecia Województwa Lubelskiego, co podkreśla znaczenie lokalnych tradycji i historii

Utworzono stronę internetową www.ossowa.pl. - Dzięki dofinansowaniu od zarządu powiatu każdy nasz „ziomek" z najdalszego miejsca na Ziemi może poznać naszą historię oraz powrócić do czasów szkolnych opisanych w udostępnionych wszystkim Kronikach Szkolnych - podkreśla prezes Korczyk.

Marek Korczyk,
prezes stowarzyszenia Przyjaciele Ossowy
Serdecznie dziękujemy wszystkim grantodawcom oraz wolontariuszom i partnerom, bez których realizacja projektów byłaby niemożliwa

Dzięki dotacji z programu Aktywne Lubelskie Lokalnie uczestnicy poznali takie zwierzęta jak: sowa, skunks, żółw, wąż, jaszczurka, lotopałanka, a także - co najmilsze - mogli je dotykać i karmić.

Bieżący rok kończy się działaniem o podobnym profilu, ale już skierowanym dla dorosłych pasjonatów flory i fauny leśnej. Pod koniec października mieszkańcy powiatu radzyńskiego mieli okazję uczestniczyć w wydarzeniu pod nazwą „Las bliżej nas". Dom Ludowy w Ossowie stał się miejscem inspirujących spotkań z naturą i edukacją ekologiczną.

Prelekcje były pełne pasji i wiedzy, dostarczając uczestnikom cennych informacji na temat ochrony środowiska oraz lokalnych zasobów leśnych.

Poniesione koszty związane z zakupem drzew i organizacją warsztatów dofinansował program „Działaj Lokalnie".

mm

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Nowa hala sportowa w Polskowoli uroczyście otwarta

W ostatni piątek w Polskowoli odbyła się uroczystość otwarcia nowo wybudowanej hali sportowej przy tamtejszej szkole podstawowej. Wydarzenie zgromadziło liczne grono mieszkańców, zaproszonych gości oraz lokalne władze, które uświetniły ten ważny moment symbolicznym przecięciem wstęgi.

Podczas wydarzenia nie zabrakło także symbolicznego przecięcia wstęgi

Wspólne zdjęcie wszystkich zaproszonych gości w nowo wybudowanej hali w Polskowoli

Otwarcie hali było okazją do zaprezentowania części artystycznej, w której wystąpili uczniowie szkoły w Polskowoli. Goście wysłuchali także przemówień przedstawicieli władz gminnych oraz zaproszonych gości, którzy podkreślali znaczenie nowego obiektu dla lokalnej społeczności. Uroczystość w swoim harmonogramie zawierała także poświęcenie hali i przekazanie upominków od grona gości zaproszonych na to wydarzenie.

Nowa hala sportowa to długo wyczekiwana inwestycja, która powstała dzięki zaangażowaniu wielu osób – od projektantów i wykonawców, po organizatorów akademii przygotowanej z okazji otwarcia hali. Władze gminy podziękowały wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego nowoczesnego obiektu, oraz osobom, które przygotowały część artystyczną wydarzenia.

Mieszkańcy Polskowoli zyskali nowoczesne miejsce do uprawiania sportu, spotkań i integracji. Gmina ma nadzieję, że hala stanie się przestrzenią sprzyjającą rozwojowi młodzieży oraz aktywności fizycznej wśród wszystkich mieszkańców.

Kąkolewnica

Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica

Gratuluję i dziękuję wszystkim zaangażowanym

- Otwarcie hali sportowej w Polskowoli to dla naszej gminy wielki powód do dumy i radości. Droga do tego momentu była długa – od pierwszych planów, poprzez projektowanie, aż po zakończenie prac budowlanych. Wymagała zaangażowania i współpracy wielu osób i instytucji. Dzięki wspólnemu wysiłkowi dziś możemy cieszyć się z tej nowoczesnej hali, która stanie się miejscem spotkań i sportowej rywalizacji dla mieszkańców. Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tej inwestycji: pracownikom, wykonawcom, projektantom oraz społeczności szkolnej, która zorganizowała piękną część artystyczną. To właśnie dzięki wspólnej pracy i wsparciu możemy realizować tak ważne dla naszej gminy projekty. Gratuluję mieszkańcom Polskowoli tego wyjątkowego obiektu i życzę, by hala tętniła życiem, przynosząc wszystkim radość i satysfakcję z aktywności fizycznej oraz licznych wydarzeń sportowych, które będą się tutaj odbywać. Z przyjemnością zapraszam również Państwa na otwarcie kolejnej hali sportowej, tym razem w Turowie, które odbędzie się już w najbliższy piątek. Cieszę się, że wspólnymi siłami tworzymy infrastrukturę, która służyć będzie kolejnym pokoleniom, a także promować zdrowy tryb życia i aktywność w naszej gminie.

Jest umowa na modernizację DW-813

Pod koniec października została podpisana umowa na modernizację odcinka drogi wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Żelizna.

Fot.Gmina Komarówka Podlaska

Umowa została podpisana

Chodzi o odcinek o długości ok. 1,2 km. Kierowcy będą mieć do dyspozycji m.in. nowy asfalt. Wykonawca - firma „Fedro" niezwłocznie przystąpiła do wykonania zadania.

- W ceremonii podpisania umowy wzięli udział Dariusz Stefaniuk, poseł na Sejm RP; Jarosław Kwasek, członek Zarządu Województwa Lubelskiego; Barbara Barszczewska, radna Sejmiku Województwa Lubelskiego; Paweł Szumera, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie; Krzysztof Kozieł i Piotr Gajewski, zastępcy Dyrektora ZDW, Ryszard Siatka, kierownik RDW w Parczewie oraz władze gminy Komarówka Podlaska – informują przedstawiciele gminy Komarówka Podlaska.

Licząca około 95 km długości DW-813 to jedna z ważniejszych dróg wojewódzkich w regionie. Łączy Międzyrzec Podlaski z Podzamczem koło Łęcznej. Przebiega m.in. przez Parczew oraz Ostrów Lubelski w pow. lubartowskim.

GR

Komarówka Podlaska.
Ciekawe spotkanie w bibliotece

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla dzieci zostało zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej.

- Czytaliśmy książkę „Pies w czasach zarazy". Dzieci zaangażowały się w dyskusję, podając argumenty za i przeciw posiadaniu zwierzęcia w domu. Następnie z wykorzystaniem wybranych słów, stworzyły krótkie, kreatywne opowiadania. Na zakończenie powstały ciekawe, gazetowe pieski - informują przedstawiciele biblioteki.

GR

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej

Dzieci zaangażowały się w dyskusję, podając argumenty za i przeciw posiadaniu zwierzęcia w domu

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

Pasowani na ucznia Szkoły Podstawowej w Domaszewnicy

Fot.SP w Domaszewnicy

Uroczystość pasowania była niezwykłym przeżyciem dla wszystkich obecnych

W każdej drodze liczy się pierwszy krok

GM. ULAN-MAJORAT: W Szkole Podstawowej w Domaszewnicy odbyło się uroczyste pasowanie na Przedszkolaka i Ucznia klasy I.

To pierwsze tak ważne wydarzenie dla dzieci. Uroczystość rozpoczęła się przygotowanym z wielkim zaangażowaniem występem małych artystów.

Maluchy zaprezentowały swoje umiejętności – dając tym samym dowód, jak dużo już potrafią, a dyrektor szkoły Teresa Wierzchowska dokonała pasowania każdego dziecka na przedszkolaka i ucznia klasy I.

Na pamiątkę tak ważnego wydarzenia dzieci otrzymały dyplom pasowania „Certyfikat doskonałości", rożki obfitości przygotowane przez rodziców, a także zabawki i słodkie upominki z rąk wójta i dyrektor.

Na zakończenie wójt Jarosław Koczkodaj podkreślił znaczenie edukacji przedszkolnej w życiu młodego człowieka oraz rolę, jaką odgrywają nauczyciele w kształtowaniu małych Polaków. Wójt wyraził uznanie dla zaangażowania dyrektora, pracowników przedszkola oraz rodziców, którzy wspierają rozwój swoich dzieci.

Pasowanie było nie tylko uroczystym wydarzeniem, ale również symbolicznym początkiem nowego etapu w życiu dzieci.

mm

Fot.SP w Domaszewnicy

Każde dziecko rozpoczynające naukę w pierwszej klasie lub swoją przygodę w przedszkolu czekało z wielką niecierpliwością na moment, gdy zostanie pasowane na pełnoprawnego ucznia oraz na dzielnego przedszkolaka

„Jesień w oczach dziecka" jest złoto-niebieska

GM. BORKI Piękny plon przyniósł Jesienny Konkurs Plastyczny „Jesień w oczach dziecka" zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu.

- Bardzo się cieszymy, że zainteresował wielu i spowodował lawinę kreatywności. Uczestnicy, w różnym wieku, przedstawili swoje interpretacje tej pięknej pory roku, wykorzystując różnorodne techniki i materiały. Prace były pełne kolorów, jesiennych atrybutów przyrody i wyobraźni, ukazując piękno natury, zmieniające się krajobrazy oraz radość z obcowania z przyrodą - podkreślają organizatorzy konkursu.

mm

Konkurs nie tylko rozwijał zdolności artystyczne dzieci, ale także integrował całe rodziny, zachęcając do wspólnego odkrywania uroków jesieni. Prace można podziwiać w holu GOKiS

RAD

Nagrody niespodzianki otrzymują:

W kategorii Przedszkolaki

I miejsce Nela Majcher z Tchórzewa

II miejsce Lena Wróblewska z Woli Chomejowej

III miejsce Amelia Czyżak z Woli Chomejowej

W kategorii klas I-III

I miejsce Filip Paszkowski z Tchórzewa

II miejsce Emil Karpiński z Woli Osowińskiej

III miejsce Oliwia Brodecka z Bork

III miejsce Marianna Fijałek z Bork

W kategorii klas IV- VI

I miejsce Dawid Jończak z Bork

II miejsce Pola Sokołowska z Woli Osowińskiej

III miejsce Mateusz Sokół z Bork

III miejsce Weronika Sidor z Bork

W kategorii klas VII - VIII

I miejsce Julia Dobrowolska z Bork

II miejsce Antoni Bielewski z Bork

III miejsce Oliwia Chojnacka z Tchórzewa

Z sesji Rady Gminy Borki

* W gminie trwa przebudowa dróg w ramach programu Polski Ład. Zadanie ma zostać zrealizowane do końca listopada. Łączna długość modernizowanych dróg w tym projekcie wynosi 6 268 m, wartość - prawie 6 mln 400 tys. zł.

* Trwa realizacja inwestycji pod nazwą „Wykonanie wieloetapowego projektu wielobranżowego remontu przebudowy/rozbudowy zabytkowego dworu w Woli Osowińskiej". Wójt odbył spotkanie z przedstawicielami firmy, która wstępnie pokazała trzy koncepcje, które podlegają negocjacjom z konserwatorem zabytków.

- Myślę, że wybierzemy najlepszą z opcji - zwrócił się do radnych wójt Marcin Czyżak.

* 3 października została podpisana umowa z proboszczem parafii w Woli Osowińskiej na dotację z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków (230 tys. zł) i wykonanie: izolacji przeciwwilgociowej, ocieplenia stropu oraz odwodnienia w kościele pod wezwaniem Narodzenia NMP.

* Trwa procedura przetargowa na modernizację infrastruktury oświetleniowej na terenie gminy. W przyszłym roku wymienionych zostanie 480 sztuk opraw oświetleniowych na oprawy typu led.

mm

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY KĄKOLEWNICA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kąkolewnica umieszczono na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem.

eprasa.pl 9f90cf4dc2

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik"

Spędzili wieczór z przyjaciółmi w szkole

30 października odbył się szkolny maraton filmowy. Organizatorką tego wydarzenia była Gabriela Kobyłka, nauczycielka języka angielskiego. Uczniowie obejrzeli dwa horrory - „A Quiet Place" i „Allien".

Uczniowie obejrzeli dwa horrory - „A Quiet Place" i „Allien"

W maratonie filmowym wzięły udział redaktorki BezMyślnika - Aleksandra Krasuska, Małgorzata Karpińska i Julia Robak. Na zdjęciu z Nikolą Bober (z lewej)

Organizatorką wieczorku filmowego była Gabriela Kobyłka, nauczycielka języka angielskiego

Rozmowa z Gabrielą Kobyłką, organizatorką wieczorku filmowego

W wyjątkowej atmosferze w szkole

Było dużo chętnych?
Było wielu chętnych. Sama się zdziwiłam. W pewnym momencie musieliśmy wprowadzić limit osób. Nie spodziewałam się, że tylu chętnych się znajdzie, ponieważ kiedy do tej pory coś organizowałam, to tych chętnych było mniej, ale nigdy też nie organizowałam czegoś, co byłoby tak popularne, jak kino i oglądanie filmów. Niestety sporo osób mimo tego, że chciało wziąć udział w wydarzeniu, nie miało możliwości.

Skąd pomysł na kino w szkole?
Słyszałam, że takie maratony były organizowane wcześniej, ale jeszcze przed pandemią, i stwierdziłam, że fajnie by było, żeby to powróciło. To super inicjatywa, przede wszystkim zrzesza i integruje uczniów, którzy mogą zobaczyć szkołę z innej perspektywy - jako miejsce, gdzie można poczuć się dobrze, komfortowo, porobić coś z przyjaciółmi. To kojarzymy z domem, bezpieczną naszą strefą i przestrzenią, chciałam, aby szkoła też przez jakiś czas była takim miejscem i mam nadzieję, że się to udało, a przede wszystkim chodziło o integrację, aby spędzić ten wieczór z przyjaciółmi, a nie samotnie.

Jak wyglądała organizacja?
Wyszła sprawnie, akcja była dobrze zorganizowana. Kluczem były zgody rodziców, zapisy i sprawdzanie tego z listą. Dzięki temu uniknęliśmy jakichś niejasności, problemów. Dodatkowo młodzież zachowała się wspaniale, nie robili żadnych problemów, byli kulturalni, mili, spokojni. Wszystko poszło gładko i myślę, że mamy zielone światło, żeby powtórzyć taką akcję.

Czy młodzieży się podobało?
Mam szczerą nadzieję, że tak. Miałam obawy odnośnie tego drugiego filmu, trochę zaczęli rozmawiać, więc czułam, że może trochę zawiedliśmy, że mogliśmy dać inny film. Ale teraz słyszę same pozytywne komentarze.

Czy planuje pani więcej takich akcji?
Muszę przyznać, że mam już wiele różnych pomysłów, jeśli tylko uczniowie będą chętni, będą pytać, to myślę, że tak. Lubię oglądać filmy, a z uczniami to jest inny klimat i nowa atmosfera. Było to miłe przeżycie.

Małgorzata Karpińska

Młodzi pływacy zmierzyli się w zawodach

W tym roku w Licealiadzie wzięło udział 15 uczniów

4 listopada na pływalni AQUA-MIŚ w Radzyniu Podlaskim, odbyły się mistrzostwa szkoły w pływaniu. Były to jednocześnie eliminacje do zawodów rejonowych w Białej Podlaskiej, które odbędą się 18 listopada.

Zawody sportowe Szkolnego Związku Sportowego są imprezami cyklicznymi od wieków. Uczniowie zawsze z przyjemnością rywalizowali ze sobą na różnych szczeblach rozgrywek w wielu konkurencjach. Dopiero pandemia sprzed kilku lat przerwała ciągłość tej rywalizacji.

Teraz próbujemy powrócić do gry, dając uczniom ponownie możliwość wykazania się w rozgrywkach szkolnych i pozaszkolnych. Nie jest to łatwe, bo pandemia zrobiła wiele złego. Odbudowa umiejętności, a także zdrowych nawyków aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży jest niezwykle trudna.

- Chętnych było mniej niż bym sobie życzył - mówi Marek Spozowski, nauczyciel wychowania fizycznego i organizator zawodów. - Umiejętność pływania nie jest tak powszechna, jak umiejętności np. w grach zespołowych. Tym bardziej gratuluję wszystkim, którzy wzięli udział w tych zawodach pływackich. Liczę, że udział w takich zmaganiach zmotywuje uczniów do doskonalenia umiejętności pływackich, a tych nieumiejących pływać, do nauczenia się.

W tym roku w Licealiadzie wzięło udział 15 uczniów: Zuzanna Adameczek (3E), Aleksandra Krasuska (3D), Laura Musiejuk (4B), Aleksandra Obrębska (2A), Martyna Siłuszyk (3A), Antonina Lipniacka (2B), Oliwia Sikorska (2C), Maria Matczak (2A), Jakub Czubak (1BC), Paweł Jurkowski (2F), Jakub Juszczuk (3F), Piotr Majcher (1BC), Jakub Mańko (1BC), Łukasz Opolski (4C) i Oskar Pawlik (3B).

Aleksandra Krasuska

Styl dowolny - dziewczęta – 50 m
1. Aleksandra Obrębska – miejsce I
2. Aleksandra Krasuska – miejsce II
3. Maria Matczak – miejsce III

Styl klasyczny – dziewczęta – 50 m
1. Laura Musiejuk – miejsce I
2. Martyna Siłuszyk – miejsce II

Styl grzbietowy - dziewczęta – 50 m
1. Zuzanna Adameczek – miejsce I
2. Antonina Lipniacka - miejsce II
3. Oliwia Sikorska - miejsce III

Eliminacje do sztafety dziewcząt - 25 m - styl dowolny
1. Aleksandra Obrębska – miejsce I
2. Martyna Siłuszyk – miejsce II
3. Aleksandra Krasuska – miejsce III
4. Laura Musiejuk – miejsce IV
5. Antonina Lipniacka – miejsce V
6. Maria Matczak – miejsce VI
7. Oliwie Sikorska - miejsce VII

Styl klasyczny – chłopcy – 50 m
1. Paweł Jurkowski – miejsce I

Styl grzbietowy – chłopcy – 50 m
1. Łukasz Opolski – miejsce I

Eliminacje do sztafety chłopców - Styl dowolny – 50 m
1. Łukasz Opolski – Grzbiet
2. Jakub Czubak – miejsce I
3. Oskar Pawlik – miejsce II
4. Jakub Juszczuk – miejsce III
5. Paweł Jurkowski – miejsce IV
6. Piotr Majcher – miejsce V
7. Jakub Mańko – miejsce VI

Do zawodów rejonowych kwalifikują się po trzy osoby z każdego stylu oraz sześć osób do sztafety.

RAD

eprasa.pl 9f90cf4dc2